Nr. 187. Sobota, 17 Sierpnia 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 sierpnia b. r., lekarza powiatowego pierwszej klasy dr. Józefa Merunowicza, zamianować najmiłościwiej przewodniczącym krajowej rady zdrowia i radcą Namiestnictwa we Lwowie.

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował kancelistę c. k. sądu powiatowego w Medenicach Ignacego Masłowskiego, kancelistą c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zaś przeniósł na własną prośbę kancelistów c. k. sądów powiatowych: Edwarda Czajkowskiego, dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Podhajcach, na posadę zwykłego kancelisty do Stryja, zaś Mikołaja Skicko w Rudkach w dotychczasowym charakterze służbowym do Medenic i zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych: Leizora Waltera, rachunkowego podoficera 55 pułku piechoty dla Załoziec, Edwarda Witoszyńskiego, wachmistrza żandarmeryi dla Komarna, Franciszka Grubera, rachunkowego podoficera 24 pułku piechoty dla Peczeniżyna, Juliana Kłymowa, wysłużonego rachunkowego podoficera 11 pułku ułanów dla Horodenki i systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie: Szczepana Domrazka, dla Rudek i Józefa Schellera dla Radymna; tudzież zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądach powiatowych: Chaima Mendla Hammermanna, sierżanta 77 pułku piechoty dla Boryni, Konstantego Stelmachowicza, sierżanta 24 pułku piechoty dla Turki, Alojzego Kohla, sierżanta 10 pułku piechoty dla Podhajec i systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie: Jana Maryana Przygodzkiego, dla Radziechowa, Tadeusza Herzoga, dla Rymanowa, Władysława Szetynę, dla Birczy i Stanisława Bielawskiego, dla Bukowska.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowej i racicowej w kraju, zarządza się na podstawie §. 26 ogólnej ustawy o chorobach bydlęcych z r. 1880 i rozporządzenia wykonawczego z 8 grudnia 1886 r. Dz. u. p. Nr. 172 co następuje:

I. Uznaje się za przestrzenie zapowietrzone:

1) cały sądowy powiat skałacki;

2) w pow. gorlickim miejscowości: Kryg, Rozdziele, Bednarka, Męcina mała i wielka, Dominikowice, Kobylanka, Sokół, Siary, Glinik maryampolski, Lipniki, Libusza, Wójtowa, Korczyna, Klęczany, Zagorzany, Strzeszyce, Binarowa, Głęboka, Grudna kępska, Pętna, Pagorzyna, Gorlice, Biecz;

3) w powiecie borszczowskim miejscowości: Olchawiec, Mielnica, Chudykowce, Iwanie, Giermakówka, Michałówka, Kudryńce, Paniowce, Dźwiniaczka, Łatkowice, Dźwinogród, Babińce *ad* Dźwinogród, Wołkowce nad Dniestrem, Boryszkowce, Okopy, Bielowce, Zawale;

4) w powiecie sokalskim miejscowości: Wolświn, Jastrzębice, Radwańce, Hohołów, Tyszyca (w uzupełnieniu tut. rozp. z 29 lipca b. r. l. 51.842 punkt I 5).

5) w powiecie złoczowskim miejscowości: Firlejówka, Mitulin, Olszanica, Nowosiółki, Trędowacz, Gołogórki i Gołogóry (w uzupełnieniu tut. rozp. z 29 lipca b. r. l. 51.842 punkt I 9).

W obrębie tych wszystkich zapowietrzonych przestrzeni nie wolno odbywać targów na bydło rogate, owce, kozy i świnie, z wyjątkiem targów na konie, również nie wolno ładować i wyładowywać tych zwierząt na stacyach kolejowych tam położonych.

Wydawanie paszportów na zwierzęta racicowe, bez specyalnego zezwolenia starostwa, jest w obrębie zapowietrzonych przestrzeni wzbronione.

Z obrębu tych zapowietrzonych przestrzeni nie wolno wyprowadzać, ani też do nich wprowadzać zwierząt wyżej wymienionych.

Upoważnia się jednak właściwe c. k. starostwa do udzielania pozwoleń na wypęd i wywóz koleją bydła rogatego i owiec z miejscowości niezapowietrzonych na bezzwłoczną rzeź, do miejsc większej konsumcyi, jeśli do miejsca przeznaczenia, względnie do stacyi kolejowej, nie będą przechodziły przez miejsca zapowietrzone.

Odnośne zezwolenie ma być na paszportach bydlęcych uwidocznione.

II. Zamyka się stacyę do ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych w Suchy c. k. kolei państwowej (pow. żywiecki).

III. Znosi się przestrzenie zapowietrzone i ograniczenia ruchu zwierząt, zawarte w poniżej powołanych rozporządzeniach c. k. Namiestnictwa, o ile się tyczą tych przestrzeni a to:

1) w powiecie bialskim, sądowy powiat Oświęcim (tut. rozp. z 19 czerwca b. r. l. 41.189);

2) w powiecie rawskim, sąd. powiat niemirowski (tut. rozp. z 10 czerwca b. r. l. 39.444);

3) w powiecie skałackim sąd. powiat grzymałowski (tut. rozp. z 19 czerwca b. r. 41.189);

4) cały powiat przemyski i

5) sądowy powiat Turba w powiecie turczańskim (tut. rozp. z dnia 19 czerwca b. r. l. 41.189).

Miejscowości zapowietrzone, leżące w obrębie właśnie wymienionych powiatów, pozostają nadal zamknięte aż do wygaśnięcia zarazy.

IV. Przekroczenia powyższego zarządzenia karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 Dz. u. p. Nr. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 sierpnia.

Potężnem echem odbiły się w całej Europie toasty, wygłoszone przez obu sprzymierzonych Monarchów, w czasie uczty w zamku królewskim w Berlinie na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa, a wrażenie słów monarszych odbrzmiewa dzisiaj w prasie wszystkich krajów, która przypisuje im słusznie znaczenie wypadku pierwszorzędnej wagi. Słowa te w dobitniejszej może jeszcze mierze niż toasty, zamieniane na uczcie podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu, przedstawiają się poniekąd jako manifest obwieszczający ludom obu cesarstw i narodom całej Europy, iż związek przyjaźni, związek aliansowy między Niemcami a Monarchią Habsburską poczęty lat temu dziesięć, istnieje w całej pełni i opiera się na tak silnych, granitowych podstawach, iż raz na zawsze musi być wykluczoną myśl, jakoby w danych warunkach mógł zachwiać się lub osłabić. W toastach wtorkowych uderza prze-

---

19)

PANI CHORYŃSKA

POWIEŚĆ

przez

Baronowę M. Hagen (Alces).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Już blisko dwa tygodnie bawili Murganowie w Nicei, gdy pewnego wieczoru kiedy wracali ze spaceru, po morzu, do portu przy Lazarecie, oprócz ich łodzi zbliżały się także dwie inne gondole. Osoby jadące niemi, rozmawiały i śmiały się głośno, a kiedy już kilkanaście kroków zaledwie dzieliło łodzie jedne od drugich, na kilka słów, które z jednej z tamtych głosem kobiecym wypowiedziane doleciały ją, Dora, która dotąd plecami do nich odwróconą była, zwróciła się szybko, a zaledwie okiem rzuciła w tę stronę, twarz jej silnym najprzód okryła się rumieńcem, potem pobladła gwałtownie, a wejrzenie młodej kobiety w tę samą stronę uporczywie utkwione pozostało. Łodzie równocześnie dobiły do brzegu. Towarzystwo powracające ze spaceru, składało się z kilku mężczyzn i jednej kobiety, która pierwsza wyskoczywszy na brzeg, odwróciła się ku swym towarzyszom. Była to osoba lat czterdziestu mniej więcej, uderzająca troszkę nienaturalną świeżością twarzy i ust, ale mimo to niezaprzeczenie piękna i jakby aureolą opromieniona splotami prześlicznych złotawych włosów. Z odkrytą głową, kapeluszem w ręku, ubrana w lekką czarną koronkową suknię, oświecona wieczornemi odblaskami bijącemi od morza, stała uśmiechnięta, nawołując swoich towarzyszy, którzy niezgrabnie z rozkołysanych wychodzili łodzi. Nagle nachyliła się nieco, przysłoniła oczy ręką, by lepiej módz widzieć to lub tych, na których patrzyła i postąpiwszy żywo parę kroków naprzeciw idącym Murganom, obie ręce wyciągnęła ku Dorze.

— Pani Dora! — zawołała — cóż za miła niespodzianka! — A zwracając się z najbardziej uprzejmym uśmiechem do Paola:

— Książę? nieprawdaż? — rzekła — mam przyjemność — dodała — znać żonę księcia od bardzo dawna.

I z tą łatwością osób światowych, z uderzającą bezwzględną pewnością niektórych kobiet, zaznajomiła od razu towarzystwo swoje z Murganami, i nim Dora dobrze zrozumiała co się stało, znalazła się idącą w towarzystwie tuż obok dawnej Ewy Rithorsten, dzisiejszej hrabiny Licińskiej. Hrabina tymczasem z tym samym zawsze uśmiechem na ustach, opowiadała różne dawne i świeże rzeczy, wzmiankowała o swojem małżeństwie, cieszyła się szczęściem Dory, dla której od pierwszej chwili miała tyle sympatyi, cieszyła się jej pobytem w Nicei, wspomniała coś nawet o radości, jaką jej obecność będzie dla Leona, bawiącego chwilowo w Monte-Carlo. Księciu na prędce streściła kilka niezatartych wspomnień, jakie zachowała z nieistniejących nigdy epizodów swej znajomości z Dorą, przeplatała to wszystko różnemi dowcipami, rzuciła mimochodem sensacyjną jakąś wiadomość dnia, a żegnając na promenadzie, gdzie się zatrzymać chciała, powracających do siebie Murganów, zapewniła, że ich wkrótce odwiedzi, bo spotkaniem z Dorą i zrobieniem znajomości z jej mężem, cieszy się nad wyraz. Jedyną rzeczą, nad którą Dora nie zastanawiała się nigdy, było tak zresztą możliwe w życiu spotkanie z Leonem i Ewą, a to, nim miała czas je przypuścić, stało się już faktem dokonanym. Gdyby była samą, bezzwłocznie opuściłaby Niceę, i nim doszła do willi, chwilkę namyślała się nad tem, czy skłonić Paola do wyjazdu. Nie wątpiła, że życzeniu jej uczyniłby zadość, ale nie wątpiła także, że ta nagła zmiana projektów zadziwić go może i że co najmniej zapyta o powody. Czuła, że zwierzenie, które uczynić mogła człowiekowi, starającemu się o nią, było nad jej siły uczynić mężowi. Czuła także, i to po raz pierwszy, że tajemnica jej była pewną nieuczciwością wobec Paola, i bardzo zmięszana, tego wieczora nie towarzyszyła jak zwykle mężowi do teatru, do którego gościnne występy pana M. liczną ściągały publiczność, ale korzystając z samotności, usiadła na werandzie okrytej zielonym bluszczem i pnącemi się różyczkami, i patrzyła przed siebie, nie widząc wspaniałego obrazu, który się przed nią roztaczał. W ogrodzie kaktusy jak olbrzymie świeczniki wznosiły się do góry, rozkwitłe bzy i jaśminy w jedne łączyły się bukiety i zroszone wieczorną rosą, upajające wydawały tchnienia. Płoty okryte glicyną, niby wstążką liliową opasywały willę, a przez naturalne otwory pomiędzy pomarańczowemi drzewami widać było w głębi łańcuch fiołkowy Alp, i szafirowe odblaskiem nieba morze, którego fale konając u brzegu, dołączały żałosny swój głos do szmeru, z jakim wodotrysk ogrodu srebrną rakietą strzelał do góry a deszczem pereł opadał w basen.

Patrzyła i słuchała, nie widząc i nie słysząc nic, jeno głos serca zaniepokojonego, mówiącego, że źle postąpiła zasłaniając przed tym, któremu życiu oddała, całe przeszłe życie swoje.

Ach! gdyby to wszysto zmienić się mogło! Gdyby raz jeszcze znaleść się w tem samem, co przed laty położeniu! Nimby rękę swoją napowrót w dłoń Paola na zawsze złożyła, wyspowiadałaby się przed nim z tajemnicy, która ciężarem wyrzutu tłoczyła dziś jej serce! Dziś już było za późno!... Myśl jej i serce nie znajdowały słów i odwagi by tę spowiedź uczynić. Ale dlaczegoż nie uczyniła tego przedtem?... Nie znajdowała nawet uczciwej wymówki, którą by mogła postępowanie swoje wytłómaczyć. Wtenczas... kiedy zdanie księcia, wyobrażenia o niej... możliwa nawet utrata jego miłości były jej zupełnie obojętnemi, jakkolwiek upokarzającem mogło być to wyznanie, śmiało uczynić je mogła, a przecież nie uczyniła, tylko przyjęła najczystszą, najgłębszą miłość jego a w zamian mu dała serce, w którem inny jeszcze wszechwładnie panował, pełne tajemnic i wspomnień! Winy Leona względem niej, zamieniały się dzisiaj w jej własną winę w obec Paola, w obec człowieka, który był jej mężem, do którego przez tych lat trzy przywiązała się gorąco i szczerze, który był ojcem jej dziecka! Wstrętną była jej myśl przyjęcia hrabiego u siebie, ucieczka przed nim zdawała jej się niemożliwą a myśli tłumnie przelatywały przez głowę młodej kobiety i lica jej paliły rumieńcem oburzenia czy wstydu. Wstała... i oparta o poręcz werandy, ponurem wejrzeniem spojrzała w stronę, gdzie mieszkali Licińscy. Z chwilą, w której przestała kochać Leona stał on się jej obojętnym, przestał poniekąd istnieć dla niej. Była tak szczęśliwą że zapominała o wszystkiem, co by jej szczęście zachmurzyć zdołało. Na widok Ewy obudziły się na nowo wspomnienia, z nienawiścią myślała o człowieku tak niedawno kochanym jeszcze; żona jego wydała jej się tym ptakiem złowieszczym, którego przybycie śmierć i zniszczenie zwiastuje. Ta kobieta, tak ściśle wplątaną była w całe przeznaczenie jej życia, że nie mogła wierzyć, by zjawienie się jej powtórne obojętnem być dla niej mogło. Serce Dory ścisnęło się bolesnem, raz już doznanem przeczuciem i ogarnęło ją jakieś bezsilne poddanie się fatalistów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dewszystkiem niezmiernie serdeczny i ciepły ton, z jakim rzadko tylko można się spotkać w przemówieniach z okazyi zjazdu panujących; tradycyjna forma wymiany zwykłych komplementów, ustąpiła w tym wypadku miejsca słowom, z których tryska gorące uczucie, głęboka serdeczność i niezachwiana wiara w utrzymanie nawiązanych pod pomyślną wróżbą stosunków przyjaźni. Cesarz Wilhelm po wynurzeniu własnych uczuć, przemówił także w imieniu swego ludu i swego wojska, oświadczając, iż lud i wojsko stoją wiernie i niewzruszenie przy zawartem przez ich władców przymierzu, a co się tyczy armii, to przejęta jest ona na wskroś tem przeświadczeniem, iż zadaniem jej wspołem z armią austro-węgierską stać na straży pokoju, a gdyby było wolą Opatrzności walczyć z nią ramię przy ramieniu. Okrzyk, jaki podniósł roku zeszłego w Burgu Najj. Cesarz austryacki na cześć walecznego wojska niemieckiego, a na który odpowiedział wówczas młody władca Niemiec toastem na cześć austro-węgierskiej armii, został wznowiony na obiedzie wtorkowym z większym jeszcze naciskiem i nabrał, jak się wyraża jeden z dzienników, znaczenia programu politycznego.

Najj. Pan odpowiadając na serdeczne i tak doniosłe pod względem politycznym słowa „swego cesarskiego brata, swego przyjaciela i sprzymierzeńca, który tak bliskim jest sercu jego Ces. Mości“, podziękował najpierw za tak sympatyczne przyjęcie i tę niezmierną serdeczność, jaką czuje się otoczonym w gronie swych sprzymierzeńców, poczem wzniósł puhar na zdrowie swego dostojnego gospodarza i jego domu i na „nierozerwalne braterstwo i towarzystwo broni“ między armią niemiecką i austro-węgierską. Zdaje nam się, iż słowa obu Monarchów nie potrzebują żadnego komentarza lub objaśnienia, zbyt bowiem wyraźnie wskazują one na potężne siły zbrojne obu państw sprzymierzonych, jako środki dla zabezpieczenia zasad, będących myślą przewodnią aliansu i zabezpieczenia drogocennego dla ludów i Europy pokoju.

„Słowami, które brzmią potężnie — pisze jeden z dzienników wiedeńskich, wypowiadający zazwyczaj intencye i przekonania kół decydujących — zamanifestowaną i przypieczętowaną została w zamku królewskim w Berlinie, nierozerwalna przyjaźń i niezachwiana wierność dla przymierza, ożywiająca Władców i ludy Niemiec i Austro-Węgier. Jaśniej, wyraźniej i serdeczniej nie można było podnieść ścisłości i siły tego przymierza, Po nad wszystkie formy etykiety wzbijają się słowa monarsze, w których drga pełne siły znaczenie aliansu, niemniej to braterskie iście uczucie, które napełnia Monarchów i łączy w nierozerwalny związek.... W toastach monarszych podniesiono jeszcze raz dobitnie to, co tylekroć powtarzano, mianowicie, iż przymierze jest przymierzem dla utrzymania pokoju, że skutkiem tego, dobrodziejstwa jego są udziałem całej Europy i że także poza granicami związanych aliansem monarchij, mają powód być mu wdzięczni ci wszyscy, którzy pragną utrzymania cennego pokoju i są gotowi występować przeciw namiętnym dążnościom wrogich pokojowi stronnictw. Największa potęga w służbie pokoju! Oto znaczenie toastów cesarskich!“

Toasty Monarchów.

Na galowym obiedzie w zamku królewskim w Berlinie, wzniósł cesarz Wilhelm temi słowy toast na cześć Najj. Cesarza Austro-Węgier: „Z radosnem sercem witam Waszą Cesarsko-Królewską Mość w mojej rezydencyi i siedzibie, w której po raz ostatni miał zaszczyt przyjmować Waszą Ces. Mość mój śp. dziad. W entuzyastycznem powitaniu mego ludu miała dowód Wasza Cesarsko-Królewska Mość, jak gorące i żywe uczucie objawia się dla istniejącej od setek lat między naszemi ludami przyjaźni. Przedewszystkiem atoli wojsko moje, którego część miała sposobność widzieć Wasza Cesarsko-Królewska Mość, dumne jest, że mogło się przedstawić bystremu, wojskowemu wzrokowi Waszej Cesarko-Królewskiej Mości. Mój lud i moje wojsko stoją silnie i wiernie przy zawartem między nami przymierzu — a to ostatnie świadome jest, że ma zadanie stać w połączeniu z waleczną austro-węgierską armią na straży utrzymania pokoju europejskiego i, gdyby miało być wolą Opatrzności, walczyć ramię przy ramieniu, *viribus unitis*. Takiem ożywiony uczuciem wznoszę mój puhar i piję na zdrowie Waszej Ces. Król. Mości, całego Domu cesarskiego i naszych dzielnych, austro-węgierskich towarzyszy broni!“

Gdy ucichły pełne zapału okrzyki i tony austryackiego hymnu ludowego, powstał Najj. Cesarz austryacki i podziękował następującemi słowy:

„Wdzięczny za toast Mojego brata cesarskiego, wzniesiony w słowach najgorętszych w przybytku, obfitującym w tyle wspomnień, wdzięczny za tak świetne i wzniosłe powitanie, wdzięczny za miłe sercu Mojemu przyjęcie ze strony ludności, oraz za tę wielką serdeczność, jaka Mnie tu wśród wiernych związkowych otacza, wdzięczny wreszcie wspomnieniu za okazane Mi szczere współczucie ze strony ludności tego obszernego państwa, wznoszę puhar, na zdrowie Memu sercu tak bliskiego przyjaciela i alianta, na nierozelwalność braterstwa i koleżeństwa między tą waleczną armią a Mojem wojskiem i na powiększenie i wzmocnienie pokoju, a to na pożytek i błogosławieństwo zarówno naszych państw i ludów, jak i całej Europy. Jego Mość, cesarz i król pruski, Jej cesarska mość cesarzowa i królowa i cały dostojny dom cesarski niech żyją! niech żyją! niech żyją!“

Najjaśniejszy Pan
w Berlinie.

Berlin, 13 sierpnia.

(*Drugi dzień pobytu Najj. Pana.*)

(*K.*) Dzisiaj już od wczesnej godziny zapanował ruch ogromny i niezwykłe ożywienie na ulicach stolicy a począwszy od placu zamkowego, ulicą „pod Lipami“ do *Friedrichsstrasse* a ztąd *Belle-Aliance-strasse* aż do pola tempelhofskiego ludność tworzyła szpaler. Wojska rozmaitej broni, piechota, kawalerya i artylerya z muzyką i rozwiniętemi sztandarami, przeciągały po przed tym żywym wałem, zdążając na pole tempelhofskie, gdzie formując się w kolumny zajmowały przeznaczone im stanowiska. Z uderzeniem godziny 8 rano cesarz Wilhelm w wielkim mundurze generalskim z wstęgą św. Szczepana, opuścił konno, w towarzystwie dwóch adjutantów, swój zamek udając się na miejsce zborne Najdostojniejszych i Dostojnych Osób, do koszar pierwszego pułku gwardyi dragonów. Niebawem po cesarzu ukazał się ludności książę regent Brunszwicki i księżna Fryderykowa Leopoldowa z damami dworskiemi, a w kilka minut potem odezwały się pełne zapału, nieustające okrzyki. Oto w otwartym powozie, ciągnionym przez czwórkę karych koni w srebrnej uprzęży, zbliżał się Najj. Cesarz austryacki z generał-adjutantem hr. Paarem. Monarcha miał na sobie mundur pruskiego generała, wyglądał wyśmienicie a na Jego poważnem obliczu malowało się widocznie zadowolenie z tak serdecznego i sympatycznego przyjęcia. Przykładając rękę do hełmu dziękował na wszystkie strony za gorące objawy czci i hołdu. W drugim powozie za Monarchą jechał z ks. Henrykiem Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który był także przedmiotem żywych owacyj. W końcu ukazał się powóz z cesarzową Wiktoryą. Nim przybyła do koszar, już Cesarz Franciszek Józef, Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, ks. Henryk, ks. Albrecht i liczni generałowie dosiedli koni kierując się ku polom, gdzie miała odbyć się parada wojskowa. Zaledwie wspaniała kawalerya oddaliła się o jakie sto kroków od koszar przyskoczył do Monarchy austryackiego jeden z adjutantów donosząc o przybyciu cesarzowej. Najj. Pan dał natychmiast rozkaz do powrotu i zbliżył się do monarchini witając ją z rycerską galanteryą. Cesarzowa dosiadła rumaka; teraz całe dostojne towarzystwo, poprowadzone przez nowo sformowaną gwardyę przyboczną małżonki władcy Niemiec, ruszyło kłusem wśród nieustannych okrzyków zbitej w jedną masę rzeszy wydającej przeciągłe okrzyki i powiewającej chustkami i kapeluszami.

Lecz oto, jesteśmy już na polu parady, po nad którem w kilkupiętrowej wysokości unosi się ogromny balon *captif* arenautycznego oddziału wojskowego, z kilkoma żołnierzami. Wojsko stoi w wyciągniętych szeregach, czekając sygnału do rozpoczęcia ewolucyj. Sygnał dany. Różnobarwne połyskujące szeregi łamią się, czynią najtrudniejsze skręty, rozpierzchają się, mięszają, plączą, i w okamgnieniu znowu stoją w takim samym porządku, w jakim znajdowały się przed godziną. Najj. Monarcha austryacki z wielkiem zajęciem śledził wszystkich tych zwrotów i kilkakrotnie zwracał się do stojącego obok cesarza Wilhelma, tudzież cesarzowej, wyrażając widocznie zadowolenie z wspaniałego widoku. O godzinie w pół do 11-tej rozpoczęła się defilada w następującym porządku: Najpierw maszerowały pułki gwardyi piechoty, za nimi kawalerya (kirysyerzy, huzarzy, ułani, dragoni i znowu ułani i dragoni), następnie artylerya, a w końcu tabory. Wszystkie pułki kawaleryi, z wyjątkiem dragonów, wystąpiły z lancami. Gdy zbliżał się pułk Imienia Cesarza Franciszka Józefa, Najj. Pan wysunął się z orszaku, a stanąwszy na czele pułku, przedefilował ze spuszczoną szpadą przed cesarzem Wilhelmem i dostojnym orszakiem. Parada, w której wzięło udział przeszło 20.000 wojska, ukończyła się po godzinie 12 w południe.

Najjaśn. Gość powróciwszy do zamku, krótko tylko tu zabawił, albowiem na godzinę 1-szą zapowiedział swe przybycie do pałacu austro-węgierskiej ambasady na śniadanie. Ambasador, hr. Szechenyi, w wspaniałym stroju magnata węgierskiego, powitał Najjaśn. Pana w przedsionku i poprowadził na pierwsze piętro do przystrojonej z największym przepychem sali recepcyjnej, gdzie widniał przedewszystkiem ustawiony na podwyższeniu i otoczony egzotycznemi kwiatami biust Najjaśn. Pana. Monarcha zabawiwszy tu chwilę udał się do sali jadalnej, gdzie zastawiony był stół na 34 osób. Po prawej stronie Monarchy zajął miejsce Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, po lewej hrabina Szechenyi, obok niej hr. Kalnoky, dalej generał hr. Wedel, generał-adjutanci hr. Paar i Bolfrass, szef sztabu generalnego Beck, członkowie ambasady i inni zaproszeni goście; naprzeciw Jego Ces. Mości siedział ambasador. Śniadanie trwało trzy kwadranse, poczem Najjaśn. Pan raczył przejść na balkon, wychodzący na ulicę „Pod Lipami“, gdzie podano zaraz kawę. Tłumnie na ulicy zebrana publiczność wydawała bezustannie okrzyki: „Niech żyje!“ Następnie przeszedł Monarcha do sali posłuchań, celem przyjęcia deputacyi austro-węgierskiej kolonii. W skład jej wchodzili członkowie Towarzystwa wzajemnej pomocy, Stowarzyszeń obywateli austryackich i węgierskich, wreszcie Besedy czeskiej. Prezesów stowarzyszeń przedstawiał generalny konsul baron Czikahn.

Najj. Pan rozkazał przedstawić sobie także pojedynczych członków deputacyi i rozmawiał z każdym z nich najłaskawiej w ojczystym jego języku wypowiadając Najw. zadowolenie, iż austro-węgierska kolonia potrafiła zdobyć sobie w Berlinie poważne stanowisko i na obcej ziemi przechowała w całej pełni ducha patryotycznego. Do p. Baxera, który został przedstawiony jako korespondent dzienników wiedeńskich *Presse*, *Fremdenblattu* i *Extrablattu* odezwał się Monarcha: „Bardzo dobre to pisma, które pan reprezentujesz; dzienniki te stoją na stanowisku patryotycznem.“ Zaszczyciwszy każdego z osobna z członków deputacyi przemówieniem, odezwał się w końcu Jego Ces. Mość: „Dziękuję panom jeszcze raz za ten dowód patryotycznego uczucia i spodziewam się, że zachowacie je do ostatka. Łączcie się i bądźcie zgodni, gdyż właśnie jest to potrzebnem za granicą.“ Łaskawem skinieniem głowy pożegnał Monarcha deputacyę, która z posłuchania tego wyniosła niezatarte wspomnienia

O godzinie w pół do 3-iej opuścił Monarcha pałac ambasady udając się otwartym powozem do pałacu poradziwiłłowskiego, rezydencyi ks. kanclerza Bismarcka. Książę zawiadomiony o przybyciu, oczekiwał Dostojnego Gościa w przedsionku pałacowym a powitawszy Go głębokim ukłonem, na który odpowiedział Monarcha serdecznem uściśnieniem dłoni księcia, poprowadził Najj. Pana na pierwsze piętro. Monarcha zabawił u ks. Bismarcka przeszło godzinę. W trakcie tej wizyty przybył także Minister hr. Kalnoky i pozostał w pałacu aż do odjazdu Najj. Pana. W powrocie do zamku odwiedził Monarcha kilku książąt domu królewskiego, następnie przyjmował w apartamentach cesarza Fryderyka, ministra stanu hr. Bismarcka, któremu udzielił dyamenty do orderu Leopolda i marszałka Moltkego, który przybył złożyć Najj. Panu podziękowanie za mianowanie go dnia poprzedniego właścicielem austryackiego pułku piechoty nr. 71.

Po godzinie 4-tej po południu obaj Monarchowie wyjechali do Charlottenburgu, gdzie Najj. Pan złożył przywieziony z sobą wieniec z wawrzynu i białych róż na trumnie ces. Wilhelma.

Punktem kulminacyjnym dnia dzisiejszego i jego zakończeniem był wielki obiad galowy w ogromnej przepysznej Białej sali zamku królewskiego, na który otrzymało zaproszenie 400 osób. Chociaż obiad został naznaczony na godzinę 7-mą wieczorem, już o godzinie 6-tej poczęli się zbierać w przyległych salach zaproszeni, wszyscy w galowych mundurach z orderami i wstęgami. Byli to reprezentanci najwyższych godności dworskich, stanu wojskowego, dyplomacyi, urzędów, arystokracyi i t. d. Przed rozpoczęciem uczty pojawiło się w sali biesiadnej 40 paziów w czarnych, srebrem lamowanych kurtkach, zajmując w dwóch szeregach miejsce po za fotelami dla Monarchów i cesarzowej, nad któremi wznosił się wspaniały, z żółtego aksamitu baldachim.

Z uderzeniem godziny 7-ej wielki mistrz ceremonii dał znak, iż zbliżają się Najdostojniejsze Osoby. W pierwszej parze szedł Najjaśniejszy Cesarz austryacki, prowadząc pod rękę cesarzową. Najjaśn. Pan był w mundurze pruskich huzarów, z wstęgą orderu Orła czarnego; cesarzowa w białej, żółtym atłasem ubranej toalecie; na głowie jej połyskiwał dyadem brylantowy. Cesarz Wilhelm w mundurze pułku gwardyjskiego dragonów, prowadził księżnę Fryderykową Leopoldynę. Monarcha austryacki zajął miejsce między między cesarzem niemieckim i cesarzową. Po prawej ręce cesarza Wilhelma księżna Leopoldyna i książę Henryk, obok cesarzowej Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, księżna Albrechtowa, ks. Leopold, naprzeciw Monarchów ks. kanclerz, który, mówiąc nawiasowo, spóźnił się o kilka minut, między hr. Kalnokym i ambasadorem hr. Szechenyi'm. Obok austryackiego Ministra spraw zagranicznych, usiadł milczący i sztywny marszałek polny hr. Moltke, mając w swem sąsiedztwie szefa sekcyi Szögyeny'ego i hr. Herberta Bismarcka. Po lewej ręce c. k. ambasadora zajął miejsce szef sztabu generalnego baron Beck.

Podczas obiadu żywa toczyła się rozmowa, w której brał udział także Monarcha austryacki, zwracając się ciągle na prawo i lewo a nawet do dalszego otoczenia. Przed ostatniem daniem, gdy w puharach zaszumiał złocisty szampan, pojawiło się nagle za cesarzem Wilhelmem dwóch panów w skromnych frakach. Byli to stenografowie z biura parlamentu niemieckiego. Cesarz zadzwonił po trzykroć nożem w szklankę, ustał gwar a do koła zaległa uroczysta cisza. Władca Niemiec powstał i zwracając się do Najj. Cesarza Franciszka Józefa wygłosił toast, który na innem podajemy miejscu. Mówił z początku cicho, następnie silniej, niekiedy głosem podniesionym a słowa *Viribus unitis* wygłosił z niezwykłym naciskiem, z zapałem. Okrzyk na cześć Najj. Gościa i Najd. Jego Domu powtórzyli zebrani potrzykroć z zapałem, a okrzyki te zlewały się z tonami austryackiego hymnu ludowego, odegranego przez kapelę wojskową. Za chwilę znowu zaległa głęboka cisza. Monarcha austryacki powstał, aby odpowiedzieć i podziękować za toast. Najj. Pan mówił głośno, wyraźnie, tak, iż zebrani nie utracili ani jednego słowa z tego przemówienia (podajemy je dosłownie na innem miejscu *p. R.*)

Gdy skończył Najj. Pan odezwały się znowu potężne okrzyki a cesarz Wilhelm i jego małżonka uderzyli swemi puharami w puhar Dostojnego Gościa. Obaj Monarchowie uderzyli następnie w kielichy ks. Bismarcka i hr. Kalnoky'ego.

Obiad trwał do godziny w pół do 9tej.

Dodać mi należy, iż dzisiaj złożył wizytę ks. Bismarckowi także Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

W kołach politycznych objawia się najżywsze zadowolenie z przebiegu zjazdu Monarchów i wyrażają przekonanie, że przyczyni się on niezmiernie do wzmocnienia pokoju europejskiego.

Berlin, 14 sierpnia.

(*Trzeci dzień pobytu Najj. Pana.*)

(*K*) Dzisiaj rano odbyły się na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa manewry pod Spandawą, w których wzięły udział załogi: Berlina, Spandawy i Poczdamu. Obaj Monarchowie udali się parowcem i wylądowali w Gatowie, gdzie oczekiwał ich świetny orszak wojskowy. Najj. Pan był w mundurze swego pułku piechoty gwardyi pruskiej. Po zajęciu stanowiska przez obu Monarchów, rozpoczęły się ćwiczenia. Komendantami obu przeciwnych oddziałów byli: książę dziedziczny Meiningeński (szwagier cesarza Wilhelma), i pułkownik Wilczek. Manewry dzisiejsze z tego głównie powodu były niezmiernie ciekawe, iż po raz pierwszy czyniono na większe

rozmiary próbę w strzelaniu prochem bez dymu. Próba ta wypadła nadspodziewanie pomyślnie, i zyskała kilkakrotne gorące pochwały ze strony Cesarza austryackiego. Monarcha bystrem okiem śledził przebiegu ćwiczeń, powtarzając często i głośno: „bardzo dobrze, bardzo pięknie“. Manewry ukończyły się około godziny 12 w południe, poczem Monarchowie z orszakiem powrócili do Berlina, a wojska do swych kwater.

Pogoda zarówno dzisiaj jak wczoraj dopisała. Ruch dzisiejszy na ulicach, nie ustępuje bynajmniej wczorajszemu a zapał dla Osoby Najj. Gościa potęguje się formalnie z każdą minutą. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i dostojnicy austryaccy są przedmiotem rozlicznych owacyj, a każde ich ukazanie się na ulicy bywa hasłem do serdecznych okrzyków powitania.

O godzinie w pół do 5tej obaj Monarchowie udali się osobnym pociągiem do Poczdamu i wprost z dworca zajechali przed *Friedenskirche*, gdzie spoczywają zwłoki cesarza Fryderyka. Monarcha austryacki złożył na trumnie koronowanego męczennika wspaniały wieniec i zatopiony w rzewnej modlitwie zabawił w podziemiach dziesięć minut.

Z Poczdamu udali się Monarchowie z wizytą do rezydencyi sędziwej cesarzowej babki Augusty w Babelsberg, gdzie byli na obiedzie. W apartamentach cesarzowej zebrali się prawie wszyscy członkowie domu królewskiego z małżonką cesarza Wilhelma na czele, oraz liczni dostojnicy, między tymi ks. Bismarck, hr. Kalnoky, Moltke, ks. Radoliński, szefowie sztabu generalnego hr. Waldersee i baron Beck, generał-adjutanci Najjaśn. Pana i osoby orszaku Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Ogółem zasiadło do stołu 68 osób Cesarzowa-babka dotknięta w ostatniej chwili niedyspozycyą, nie brała udziału w obiedzie.

Powrót do Berlina nastąpił po godzinie 8 wieczorem.

Najjaśn. Pan dał w podarunku cesarzowi Wilhelmowi sześć wspaniałych rumaków. Wielu dostojników pruskich, tak cywilnych jak wojskowych, otrzymało wysokie ordery.

Najjaśniejszy Pan wraz z całym orszakiem, będzie jutro (we czwartek), jako w święto Wniebowzięcia N. Panny Maryi, na mszy św. w kościele św. Jadwigi. Z tego powodu pracują dzisiaj nad udekorowaniem tej świątyni.

Główna myśl manewrów pod Spandawą dnia 14-go b. m. była następująca:

Armia wschodnia znajduje się w pochodzie na Berlin, który tylko słabo obsadzony jest przez armię zachodnią. Należąca do armii zachodniej twierdza Spandawa ma się właśnie uzbroić. Dla tej armii (pułkownik Wilczek) wydano specyalne polecenie, aby się zebrała dnia 13-go b. m. wieczorem pod Spandawą, gdzie mają przybyć posiłki. Na lewym brzegu Hawelu wysunął przeciwnik swoje oddziały przednie aż do ostatnich linij forpocztowych. Dnia 14-go rano przychodzi doniesienie, że przeciwnik przekracza z piechotą i artyleryą pod Gatowem Hawel, skutkiem czego komendant w Spandawie wysyła stojące mu do dyspozycyi siły (8 batalionów, 6 szwadronów i oddział artyleryi) ku Gatowowi, by przeszkodzić przejściu i zamknięciu twierdzy od prawego brzegu. Armia wschodnia otrzymała następujące specyalne polecenie: Wobec tego, że przeciwnik, odparty ku Spandawie, otrzymał posiłki, dostaje druga dywizya gwardyi rozkaz w nocy z 13-go na 14-ty przekroczyć, z użyciem całego materyału mostowego, Hawel na południe od Gatowa, wziąć za jakąbądź cenę, twierdzę obsadzić, a w każdym razie pagórki w okolicy Spandawy. Brygada kawaleryi ma kryć przejście dywizyi. Strzelcy gwardyjscy mają przekroczyć Hawel pod Gatowem, który w tem miejscu liczy 4000 metrów szerokości. Przeprowadzenie tego zadania znalazło najwyższe uznanie tak ze strony Najj. Cesarza Franciszka Józefa jak i otoczenia.

Z Petersburga.

(Pogłoski o ustąpieniu ministra Durnowo. — Broszura pastora Daltona. — Manewry floty. — Z obozu w Krasnem Siole).

Piszą z nad Newy do *Pol. Corr.*: Generał hr. Ignatiew, dotychczasowy generał-gubernator irkucki, brat znanego rossyjskiego dyplomaty, zamianowany w kilka dni po śmierci hr. Tołstoja towarzyszem ministra spraw wewnętrznych, przybył w ostatnich dniach do Petersburga. — W kołach tutejszych prawie na pewno przypuszczają, iż generał Ignatiew wkrótce zajmie stanowisko obecnego ministra spraw wewnętrznych, tajnego radcy Durnowo. W związku z tem przypuszczeniem zauważano, iż minister Durnowo, biorąc niedawno udział w uroczystości srebrnego wesela naczelnika miasta Petersburga, generała Gressera, głośno uskarżał się na swój stan zdrowia. Jak łatwo się domyśleć, tłómaczono sobie te skargi tak, iż brzemię teki zmęczyło już p. ministra. — Ze strony autentycznej dotychczas nie została stwierdzona pogłoska o ewentualnem ustąpieniu ministra.

Pewne wrażenie sprawiły tutaj losy niedawno wydanej i często omawianej broszury Hermana Daltona, pod tytułem: „Otwarty list do oberprokuratora synodu Konstatego Pobiedonoscewa“. Pastor Dalton, który przez 30 lat mieszkał w Rossyi i przyjacielskie utrzymywał stosunki z naczelnikami prawosławnego kościoła, występuje w tym liście bardzo energicznie przeciw wciąż wzmagającej się nietolerancyi synodu. Władza cenzury zamierzała początkowo zabronić sprzedaży broszury, lecz na szczególne życzenie Pobiedonoscewa zaniechano tego i broszura jest w oknie księgarskim. Załączono jednak do tego zezwolenia ciekawe zastrzeżenie, iż zabrania się publikować rossyjskiego tłomaczenia rzeczonej broszury. W końcu zaznaczyć należy, iż jeden egzemplarz tej broszury doręczono carowi Aleksandrowi.

Dnia 11 b. m. rozpoczęły się manewry morskie pod Sweaborgiem, dokąd udali się car, carowa, generał-admirał wielki książę Aleksy Aleksandrowicz i zarządzający ministerstwem morskiem.

W obozie gwardyi w Krasnem Siole pułki kawaleryi odbywają praktyczne ćwiczenia przeprawy wpław, w pełnym rynsztunku, przez jezioro znacznej szerokości.

Z Belgradu.

(Uroczystość przyjęcia nowego c. k. posła. — Królowa Natalia.)

Nowomianowany c. k. poseł, baron Thömmel, wręczył dnia 13-go b. m., na uroczystem posłuchaniu regentom: Proticzowi i Belimarkowiczowi, którym asystował minister spraw zagranicznych, Gruic, swe listy uwierzytelniające. Nowy poseł podniósł w swej przemowie, iż otrzymał polecenie manifestować przy każdej sposobności życzliwą przyjaźń, jaką ożywione są Austro-Węgry dla Serbii, i której tyle już złożyły dowodów. Ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby utrzymać i pielęgnować dotychczasowe przyjazne stosunki, nakazane obopólnemi interesami, i prosi regencyę, aby w tych zabiegach użyczyła mu swego skutecznego poparcia. W imieniu regencyi odpowiedział Proticz, oświadczając, iż regencya z głęboko odczutem podziękowaniem przyjmuje do wiadomości zapewnienia przyjaźni ze strony rządu sąsiedniej Monarchii, i dziękuje posłowi za gotowość, z jaką pragnie pielęgnować stosunek przyjaźni, który także regencya uważa za nieodzowny w interesie obu państw. Regencya jest przejętą doniosłością takiego stosunku i będzie popierać gorąco posła w jego zabiegach.

C. k. poseł, który wczoraj miał wyjechać do Wiednia na przyjęcie szacha, przyjmował dnia 13 go b. m. deputacyę austro-węgierskiej kolonii w Belgradzie.

Na mocy upoważnienia donosi *Nowoross. Telegraf*: Doniesienie *Ag. Północnej*, że królowa Natalia zjedzie się z synem swoim, królem Aleksandrem, w Kiszyniewie, albo na ziemi rumuńskiej, jest mylne. Królowa postanowiła widzieć się z synem tylko na ziemi serbskiej, dokąd wybierze się z końcem lata albo z początkiem jesieni. W Jałcie oczekuja wysłannika rządu serbskiego z zaproszeniem, aby powróciła do Serbii.

Jeden z tutejszych dzienników zapewnia, że od osoby, do której pisała królowa Natalia list prywatny, otrzymał całkiem pewną wiadomość, iż ex-królowa serbska przybędzie za zgodą regencyi do Belgradu dnia 20-go sierpnia, celem zobaczenia się z synem. Król Milan bowiem oświadczył się przeciw temu, aby królowa Natalia spotkała się z synem po za granicami Serbii.

Z Sofii.

Dnia 14 b. m. obchodzono w Sofii, w bardzo uroczysty sposób, drugą rocznicę wstąpienia na tron księcia Ferdynanda Koburga. Domy przystrojono świątecznie, a wieczorem odbyła się illuminacya.

Oficyalna *Swoboda* zastanawia się we wstępnym artykule nad sprawą niepodległości Bułgaryi i przychodzi do wniosku, iż proklamowanie jej mogłoby w obecnych stosunkach tylko zaszkodzić Bułgaryi.

Jak z Sofii donoszą, wezwał prezes gabinetu, Stambułow, wszystkich prefektów, ażeby starali się przytłumić wszelki ruch, skierowany ku obwołaniu niepodległości Bułgaryi. *La Boulgarie*, organ dworu, oświadcza, że zabór Krety przez Grecyę byłby naruszeniem terytoryalnej równowagi państw bałkańskich, któreby w tym razie zmuszone były szukać kompensaty po za swemi granicami.

Proces i wyrok w sprawie Boulangera.

Na posiedzeniu wieczornem trybunału państwowego we środę zapadł wyrok, skazujący Boulangera i jako współwinnych Rocheforta i Dillona, na deportacyę w miejscu obwarowanem.

Ze szczegółów posiedzenia tajnego, obecnie już nie utrzymywanych w tajemnicy, podają dzienniki następujący przebieg:

W obronie Rocheforta podnosiły się na posiedzeniu ostatniem głosy, mianowicie senatorów John Lemoinne'a i Hébrarda, którzy udowodnić chcieli, że artykułami dziennikarskiemi niepodobna dopuścić się spisku. Co do zamachu, którego dopuścił się Boulanger, podnosili wątpliwości senatorowie Juliusz Simon i Bérenger. Prezydent senatu p. Leroyer oświadczył na to, że trybunał państwowy nie jest obowiązany zajmować się zeznaniami świadków, które zebrane zostały przez niejawiących się przed sądem. Potwierdziło zresztą czterech nowych świadków obecność Boulangera w Paryżu w dniu 14 lipca 1887 r. Senator Trarieux udowodniał, że oskarżenie co do zamachu na dworcu luguńskim zupełnie udowadnia zamach. Przy głosowaniu nad tym ustępem oskarżenia, uznani zostali wszyscy oskarżeni, znaczną większością głosów winnymi zbrodni spisku i zamachu.

Przy rozprawach nad punktem o przekupstwach i sprzeniewierzeniu pieniędzy publicznych, żądał senator Merlin, ażeby wykluczono z tego sprawy o kawiarnie i epolety, gdyż ze sprawą spisku i zamachu są w związku jedynie subwencye dla prasy, które Boulanger czerpał z funduszów publicznych w wysokości 242.000 franków. Margaine poddawał w wątpliwość kompetencyę trybunału państwa. Nie chciał wprawdzie, jak oświadczył, bronić niemoralnego postępowania Boulangera, ale być może, iż subwencye były w związku z przezornością, wymaganą dla bezpieczeństwa państwa. Na to powstał senator i generał Campenon, ażeby zaprzeczyć takim domysłom, a równocześnie wyjaśnić cel i znaczenie obu funduszów, t. j. tajnego i rezerwowego. Fundusz rezerwowy złożyć ma na pierwsze potrzeby obrony w razie niebezpieczeństwa. Fundusze tajne przeznaczone są na to, ażeby można mieć przegląd rozwoju w armiach zagranicznych.

Pod wszystkiemi ministerstwami wojny przestrzegano ściśle oszczędności. Dopiero w r. 1886, gdy Boulanger został ministrem naruszone zostały fundusze rezerwowe a fundusz tajny został roztrwoniony. Jeżeli Boulanger chce się uniewinnić wypadkiem Schnaebelego, jest to tylko wybieg. Wypadek bowiem ten na granicy zaszedł dopiero w piętnaście miesięcy później, nadużyć więc wcześniejszych, których się dopuścił, tem tłómaczeniem nie usprawiedliwił. Następnie mówił Campenon o *Cercle militaire* oświadczając, iż instytucya ta, której Boulanger pożyczył 140.000 franków, jest instytucyą bez żadnego pożytku, a służyć miała jedynie celom osobistym i dążnościom Boulangera; miała pomagać w przygotowaniu spisku i zamachu. Ażeby odwrócić uwagę od nadużyć Boulangera, zwolennicy jego przezywali wszystkich „złodziejami“, ale nie potrafili tem oszukać ludu. Dowiódł tego lud przy ostatnich wyborach, a my powinniśmy dopomódz ludowi w odwrocie na dobrą drogę, wyrzucając z armii i administracyi bez miłosierdzia schwytanych na gorącym uczynku sprzeniewierzenia i zdrady.

Przy głosowaniu nad powyższym punktem oskarżenia uznany został Boulanger winnym sprzeniewierzenia 195 głosami przeciw 5 głosom, a dziesięciu senatorów uchyliło się od głosowania.

Gdy przyszła kolej zastanowienia się nad pytaniem, czy zachodzą okoliczności łagodzące, oświadczył Diancourt, iż powstrzyma się od głosowania, ponieważ jest przeciwnikiem dożywotniego więzienia w sprawach politycznych. Roger oświadczył, iż poczytuje wygnanie z kraju za dostateczną karę. Seblier był za okolicznościami łagodzącemi, ponieważ tylko słabość rządu użyczyła sił Boulangerowi. Przy głosowaniu odrzucono okoliczności łagodzące 199 głosami przeciw sześciu; pięciu senatorów nie głosowało. W sprawie udziału Rocheforta i Dillona odrzucono okoliczności łagodzące 185 głosami przeciw 5, a 8 senatorów powstrzymało się od głosowania.

Sprawa kreteńska.

Według relacyi z Wiednia, austro-węgierskie Ministerstwo spraw zagranicznych, w odpowiedzi na znaną notę rządu greckiego, uznało stanowczo, iż wyłącznie Wys. Porcie przysługuje prawo uporządkowania stosunków na Krecie, a równocześnie wyraziło życzenie i nadzieję, iż władzom ottomańskim powiedzie się rychło stłumić ruch powstańczy na wyspie i przywrócić tam pokój. Półurzędowe organa rzymskie oświadczają również, iż Włochy w sprawie kreteńskiej, w interesie utrzymania pokoju, pójdą zgodnie z mocarstwami środkowo-europejskiemi. Również stanowczą ma być odpowiedź gabinetu angielskiego, który oświadczył, iż interwencya Grecyi równałaby się wypowiedzeniu wojny Turcyi.

Według informacyj z Konstantynopola zamierza Porta przedewszystkiem zmusić powstańców do poddania się, a dopiero, gdy na wyspie zapanuje pokój i gdy przywróconą zostanie powaga Porty, wejdzie w rokowania z przywódcami stronnictw kreteńskich i uczyni mieszkańcom wyspy koncesye, dające się pogodzić z utrzymaniem zwierzchnictwa tureckiego. W tym kierunku otrzymał też instrukcye nowy gubernator Krety Szakir-basza, który już przybył do Kanei.

Korespondent wiedeński *Czasu* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż rząd grecki przygotowuje się do czynnej akcyi, i kazał uzbroić kilka okrętów. Sfery dyplomatyczne w Wiedniu nie czynią żadnych przypuszczeń co do dalszego przebiegu sprawy kreteńskiej, gdyż jest rzeczą niemożliwą bawić się w jakiekolwiek proroctwa. Główną kwestyą jest, czy nowy gubernator generalny Krety ostatecznie wystąpi z należytą energią.

KRONIKA

Lwów 16 sierpnia.

— Jako w wilię urodzin Najj. Pana, odbędzie się jutro, wieczór, o godzinie wpół do 9-tej wielki capstrzyk na placu św. Ducha, wykonany przez cztery kapele wojskowe, poczem nastąpi pochód w następującym porządku: kapela pułku nr. 30, po odegraniu hymnu ludowego, pójdzie ulicami: Jagiellońską, Mickiewicza, obok Wydziału krajowego, ulicami Słowackiego i Kopernika na cytadelę. Po odejściu tej pierwszej, kapela pułku nr. 95 odegra jeden utwór muzyczny i podąży ulicą Trybunalską wokoło Rynku, ulicą Ruską i przed pałacem JE. Pana Namiestnika odegra serenadę, a ztamtąd uda się ulicą Kurkową do koszar. Kapela pułku nr. 15 po odegraniu jednego utworu, pójdzie ulicą Karola Ludwika, placem Krakowskim i ulicą Krakowską do koszar; wreszcie kapela pułku nr. 55 po wykonaniu jednego utworu, pójdzie ulicą Karola Ludwika, placem Maryackim, ulicą Wałową, Serbską, placem Bernardyńskim przed gmach komendy korpusu i tam wykona jeden utwór, a ztamtąd ulicą Pańską, Fredry i św. Mikołaja powróci do koszar. Kapela pułku nr. 80 nie weźmie udziału w capstrzyku z powodu, iż grać będzie na strzelnicy wojskowej, gdzie też w tym dniu odbywać się będzie strzelanie o nagrody.

W niedzielę, jako w rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, o godzinie 5ej rano, z wałów cytadeli danych będzie 24 salw, a równocześnie odbędzie się pobudka pięciu kapel wojskowych, w porządku następującym: Kapela pułku nr. 55 wyruszy z koszar ulicą Jabłonowskiego, św. Mikołaja, Fredry, Batorego, przez plac Halicki i przed komendą korpusu wykona jeden utwór, a ztamtąd ulicami: Czarnieckiego, Łyczakowską, Żulińskiego, Piekarską i Pańską powróci do koszar. Kapela pułku nr. 15 przechodzić będzie ulicami: Krakowską, Trybunalską, obok głównego odwachu, Karola Ludwika, placem Gołuchowskiego i Krakowską do koszar. Kapela pułku 95 ul. Teatyńską, obok pałacu Arcybiskupiego, ul. Czarnieckiego, i przed pałacem J. E. Pana Namiestnika odegra jeden utwór, a ztamtąd ul. Wałową, Halicką, wokoło Rynku i Ruską wróci do koszar. Kapela pułku nr. 30: ulicą Kopernika, Karola Ludwika, Sykstuską, Kościuszki, Mickiewicza, obok Wydziału kraj. ulicą Słowackiego, Kopernika na cytadelę. Kapela pułku nr. 80: ul. Kleparowską, Gródecką, Zygmuntowską, Mickiewicza, Brajerowską, Kazimierzowską i Kleparowską do koszar.

O godzinie 7ej wyruszy cała załoga na błonia Janowskie, gdzie o godzinie 9 odprawioną będzie msza św. polowa. Paradą dowodzić będzie JE. generał-porucznik hr. Uexküll-Gyllenband, poczem odbędzie się defilada; w razie zaś niepogody, JKW. ks. Würtemberg, wraz ze swoim sztabem obecny będzie na nabożeństwie w kościele katedralnym, przed którym ustawiony będzie batalion piechoty pułku 80 z kapelą i sztandarem. Natomiast w kościele OO. Jezuitów odprawioną będzie msza św. wojskowa, na której oprócz części korpusu oficerskiego będzie także po pół kompanii z każdego pułku piechoty i oddziałów kawaleryi i artyleryi, a podczas mszy św. przygrywać będzie kapela pułku nr. 55.

O godzinie 4 po południu podczas galowego obiadu u JE. Pana Namiestnika, przygrywać będzie kapela pułku nr. 55.

— **J. E. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, we środę wyjechał z Tuczępy w towarzystwie c. k starosty jarosławskiego Hutha i pułkownika żandarmeryi Uhlego do Krakowa. W Dankowicach otoczyła powóz banderya z 10 koni i towarzyszyła mu do Zaleskiej Woli, gdzie jako na granicy powiatu jaworowskiego powitali Hr. Namiestnika c. k. starosta Ziembicki, prezes Rady powiatowej Łucki i wiceprezes br. Hagen. W Krakowcu powitali Jego Ekscelencyę hr. Łubieński, a ich synek w polskim stroju wygłosił z zapałem śliczny wiersz powitalny. Po oglądnięciu apartamentów, przeznaczonych dla Najjaśniejszego Pana i spożyciu śniadania, udał się Hr. Namiestnik do Ja worowa. Tam u bramy tryumfalnej powitał go przemową burmistrz Paar, poczem Jego Ekscelencya udał się przez przystrojone ulice do starostwa, gdzie przyjmował przedstawienia Rady powiatowej i gminnej, zwierzchności gminnych powiatu, duchowieństwa, urzędników sądowych i t. d. Następnie przeprowadził rewizyę starostwa, a po odwiedzeniu hr. Ludwika Dębickiego, gdzie w starożytnym dworze podano przekąskę, udał się w dalszą drogę do Lwowa i przybył tu we środę wieczorem.

— **Dr. Ludomir Lewandowski**, były koncypient adwokatów Faustyna Jakubowskiego i Karola Pieniążka w Krakowie, otworzył biuro adwokackie w Gródku pod Lwowem.

— **Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa** Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie nadeszły następujące dzieła sztuki: 1. Stasiaka Ludwika „Kościuszko w Solurze“. 3. Swobody Kazimierza „Z karnawału“. 3. Witkowskiego „Szwaczki“. 4. Gostyńskiej „Popiersie ś. p. Henryka Janki“.

— **Kapela wojskowa** 55 pułku pod osobistem kierownictwem swego kapelmistrza, p. Bacho, odegra dziś (w piątek) w ogrodzie Miejskim następujące utwory: 1) „Uhl‘, marsz, Komzak. 2) „Fanfare Militaire“, Ascher. 3) „Oesterreichische Fahnenlieder, walc Ziehrera. 4) „Fidelio“, Beethoven. 5) „Życzenie weselne“, pieśń ks. Würtemberg. 6) „Excelsior“, balet, Schrenzel. 7) „Urodziny cesarskie“, potpouri, Kaulich. 8) „Freikugeln“, galop, Strauss.

— **Przyznanie pierwszej emerytury**. Wydział centralny Towarzystwa „Rodzina“ pod przewodnictwem swego prezesa p. Czarkowskiego-Golejewskiego, dnia 10 b. m. przyznał pierwszą emeryturę p. Maryi Czechowiczowej, wdowie po ś. p. Józefie Czechowiczu, który był mechanikiem kolejowym w Stanisławowie. Towarzystwo „Rodzina“ posiada kapitału 25.000 zł. i wprowadziło już w życie wszystkie trzy fundusze: emerytalny, stypendyjny i chwilowej zapomogi.

— **Zabawa towarzyska**, połączona z przedstawieniem amatorskiem, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. na korzyść funduszu Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, w ogrodzie własnym (ul. Franciszkańska 1. 7). O godzinie 5 po południu rozpocznie się koncert muzyki wojskowej 95 pułku, oraz rozmaite gry i zabawy towarzyskie, jakoto: strzelanie z łuków o nagrodę, rzucanie piłką do kosza i t. p. O godzinie 6 wieczorem nastąpią tańce, o godzinie 8 wieczorem zaś w nowo urządzonym teatrze letnim odegrają członkowie Stowarzyszenia: „Noc Świętojańska“, obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, oryginalnie napisany przez Adama Staszczyka, z muzyką Kazimierza Hofmanna. Biletów nabyć można w biurze Stow., ul. Franciszkańska l. 7. W razie niepogody zabawa wraz z przedstawieniem odbędzie się 25 sierpnia b. r. z niezmienionym programem, na które poprzednio zakupione bilety są ważne.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono dwa sznurki korali wart. 60 zł.; osm złotych pierścionków, broszkę i kólczyki, wart. 24 zł., czeladnikowi kowalskiemu Janowi Ilkowi, o którą to kradzież jest podejrzaną jakaś wiejska żebraczka. W przedpokoju biura nadawań listów pieniężnych, w głównym urzędzie pocztowym, skradziono Wolfowi Selcerowi szary pugilares z kwotą 250 zł., zapomniany na ławce. W drodze ze Lwowa do Przemyślan, skradziono Majerowi Anstreicherowi z wozu kufer, zawierający damskie kosztowne suknie, bekieszę jedwabną, tales obszyty srebrem, książeczkę do modlenia hebrajską, srebrem okutą i dwa parasole, wart. 350 zł. — Zgubiono srebrną tytonierkę tulską z monogramem A. M; starą książeczkę do modlenia, związaną czarną aksamitką z napisem „Oddać Tobiszowej“. — Znaleziono paczkę z tapetami, na ulicy Gródeckiej; rezolucyę sądową dla Maryi Sulimirskiej. — Zakwestyonowano topór rzeźnicki; kaftanik z materyi szafirowej a drugi płócienny.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 16 sierpnia 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godz. 12 w południe, dnia 14 sierpnia b. r. mieliśmy wiatr czysto zachodni, niebo przeważnie pochmurne i wilgotne.

Średnia temperatura doby pierwszej była 14, i °C, drugiej 12·0 °C, najwyższa 19 4°C, we środę po południu, najniższa 10·0°C w nocy.

Przez obie doby padał deszcz, przerwami; opad ze środy wynosi 8·8 mm., wczorajszy 8·9 mm.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w półn. Rossyi; zwyżka 770 do 765 mm. w zatoce Lyońskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 758 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 16 sierpnia b. r.: Wiatr z zachodniej strony, średnia temperatura doby bez zmiany, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz przerwami.

— **Pułk nr. 20** w Krakowie otrzymał we środę wiadomość telegraficzną, iż Najj. Pan mianował jego nowym właścicielem ks. Henryka, brata cesarza Wilhelma. Wskutek tego wyjedzie do Berlina deputacya tego pułku.

— **Zarząd dóbr Zbaraża** przesyła nam pismo następujące: Wyczytawszy w *Gazecie Lwowskiej* Nr. 186, jakoby zamek w Zbarażu miał być rozbierany, zdziwiony zostałem mocno tą wiadomością, którą *Czas* czerpie rzekomo z poważnego źródła; gdyż ja mieszkając od niego o kroków 20-cia i będąc rządcą dóbr Zbaraskich, nic o tem do tego czasu nie wiem. Zamek stoi jak stał dawniej, a zmienił się o tyle, iż w roku poprzednim poprawiliśmy niemal cały dach. W tym zaś roku i na przyszły potrzebnych konserwacyj do utrzymania tego zamku zarządzić nie omieszkamy. Tak więc temu zabytkowi historycznemu nie zagraża wcale zagłada.

Ignacy Sochanik rządca dóbr.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie pani Wiktorya Spausta, żona lekarza miejskiego, a matka ś. p. Bolesława Spausty.

W Berlinie, znany malarz, profesor Kellermann i dr. Robert Helmholtz, syn najznakomitszego fizyka Niemiec, Hermana Helmholtza. Zmarły, który w skutek organicznego błędu pacierzowego całe prawie życie chorował, tak, iż nie mógł nawet przez długi czas odwiedzać żadnych szkół, poskładał pomimo to potrzebne egzamina gimnazyalne i uniwersyteckie i poświęcił się ulubionemu przedmiotowi: badaniom fizyko-matematycznym Ogłosił z dziedziny tej kilka świetnych szkiców, które rokowały mu znakomitą na polu naukowem przyszłość. Posiadał również znakomity talent pisarski.

W Londynie, Willam Ralston, głośny literat angielski, w 69 roku życia. Długi czas napróżno dobijał się sławy różnemi oryginalnemi utworami. Dopiero wyborne przekłady z języków słowiańskich (głównie nowel Turgieniewa i bajek Kryłowa) wyrobiły mu rozgłos i niepospolite stanowisko w świecie literackim. Tłómaczył też kilka wierszy z polskiego. Od roku 1853 do 1875 był kusztoszem biblioteki Muzeum Brytyjskiego.

— **Odznaczeni artyści polscy**. Lista malarzy polskich, nagrodzonych na wystawie powszechnej w Paryżu, po zatwierdzeniu przez komitet sekcyjny, została rozesłaną laureatom. Oto szczegółowy wyciąg wykazu: Medal honorowy otrzymał Józef Chełmoński, za obraz p. t. „Powrót z odpustu“. Medal złoty klasy I. otrzymał Wacław Szymanowski za „Kłótnię Hucułów“. Medale złote klasy II. otrzymali: Leopold Horowitz za „Portrety“, oraz Józef Pankiewicz za „Targ za Żelazną Bramą“. Medal złoty klasy III. otrzymał Teodor Aksentowicz za „Portrety“ pastelowe. Odznaczenie honorowe otrzymał Wojciech Gerson za „Dwór Kazimierza Sprawiedliwego“. Lista ma być podobno uzupełnioną nowemi nazwiskami na najbliższem posiedzeniu komitetu sekcyi artystycznej.

— **Z Towarzystwa afrykańskiego**. Towarzystwo otrzymało w tych dniach następującą korespondencyę od jednego ze swych członków, hr. Maryi Teresy Ledóchowskiej: „Lucerna, 2. sierpnia. Wczoraj miałam szczęście być przyjętą na audyencyi u J. E. kardynała Lavigerie, który na dni kilka zjechał do Assenstein pod Lucerną. W imieniu Towarzystwa krakowskiego i tegoż filii złożyłam hołd Jego Eminencyi i dałam sprawozdanie z całego dotychczasowego ruchu antiniewolniczego w Galicyi. Kardynał niezmiernie był zadowolony z założenia Towarzystwa afrykańskiego w Polsce i dał mi bardzo wiele instrukcyj, o których wam później obszernie doniosę. W końcu mowa zeszła na kongres, który miał się odbyć 2go sierpnia tego roku w Lucernie. Kardynał Lavigerie oświadczył z żalem, że kongres musi być odłożony, a to jedynie (wbrew wszelkim innym pogłoskom) z powodu wielkich wyborów we Francyi. Na końcu audencyi Jego Eminencya udzielił łaskawie swego błogosławieństwa Towarzystwu krakowskiemu i jego filiom, kazał serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy w Polsce poparciem jego dzieła się zajmują i prosił, aby i modlitwami swemi w pomoc mu przyjść raczyli“.

— **Spadochron p. Leroux**. W Warszawie odbył w niedzielę, w obec licznych widzów swoją podróż napowietrzną p. Karol Leroux. Miejscem popisu był tor wyścigowy na polu Mokotowskiem, przed lożami. Niewielki balon napełniano od godz. 4 po południu. Około godziny 7 odjęto worki z piaskiem, przyczepiono spadochron z jednej, a kontrbalast z drugiej strony. P. Leroux, chcąc opuścić się na samym placu wyścigowym, polecił przeprowadzić balon bliżej głównej bramy od rogatek Mokotowskich, gdzie zasiadłszy na trapezie, ujął kółko spadochronu i dał znak do odcięcia sznurów. Balon, nad miarę wypełniony gazem, wzniósł się nader szybko do góry, skutkiem czego publiczność nie mogła dobrze zauważyć żeglarza. P. Leroux, wzbiwszy się na wysokość 2.000 stóp w górę, wyglądał jak brelok przy zegarku, zawieszony u balonu. Z tej wysokości p. Leroux zeskoczył z trapezu i zawiesił się u spadochronu, który z szaloną szybkością w linii pionowej począł spadać. Spadochron nagle rozwinął się i p. Leroux wolno opuścił się na ziemię i stanął na równe nogi pośród publiczności. Oklaskom dla aeronauty nie było końca. P. Leroux odjechał powozem do hotelu. Balon zaś, pozbywszy się ciężaru, przewrócony został przez kontrbalast. Skoro klapa zacięła się i nie pozwoliła na opróżnienie go z gazu, poszybował w górę. Sekretarz aeronauty p. Białogórski, wspólnie ze sprawozdawcą *Gaz. Warsz.* udał się w pogoń za balonem. Balon kierował się z początku na Mokotów, następnie skręciwszy, poszybował na Warszawę i znikł za obłokami. Do godz. 11 w nocy żadnej wiadomości o balonie nie było; zachodzi obawa, czy nie skierował się w stronę Nowego Dworu, a zatem na Wisłę. P. Leroux w nadchodzący czwartek powtórnie się wzniesie również na polu Mokotowskiem. Aeronauta puszcza się w przestworza w ubraniu salonowem, z cylindrem na głowie; jest to młody człowiek w wieku lat 40, blondyn, wzrostu niskiego, urodzony w Ameryce, w stanie Connecticut. Spuszczanie się spadochronem w Warszawie było dwusetną trzydziestą podróżą tego aeronauty.

— **Wyścigi w Carskiem Siole**. Program gonitw dnia 11 b. m. otwierał wyścig o rs. 500 dla koni, które w r. b. nie wygrały rs. 2000. Bieg wiorst 2. Pierwszą nagrodę zdobył „Mohort“ p. L. Kronenberga, drugą „Dziwożona“ Augusta hr. Potockiego. Druga gonitwa z płotami, wiorst 3, nagrody rs. 800. Pierwszą nagrodę otrzymał „Czattarton“ p. Willebrandta, drugim był „Kair“ p. Zworykina Nagroda cesarska rs. 5000, bieg wiorst 4. Pierwszą u mety stanęła „Madame de Parabère“, mając za sobą „Ostatniego z Astarotów“ hr. Niroda. W biegu o nagrodę rs. 200; zwyciężyła „Niemoja“ p. Petryczenki. Drugą nagrodę wziął „Dym“. W wyścigu z płotami, o nagrodę rub. 500, bieg wiorst 2, sążni 100; pierwszą była „Fatamorgana“ p. Zworykina, drugą „Eliza“ p. Willebrandta. Nagroda sprzedażna rub. 1000 (cena sprzedażna rub. 5000), bieg 2 wiorsty, 100 sążni; stanęły u mety jednocześnie „Editha“ i „Blansz“, za niemi zaś był „Radegast“ hr. Krasińskiego. W handicapie, o nagrodę rub. 800, bieg 2 wiorsty, zwycięstwo odniosła „Tombola“ p. Dorożyńskiego, drugą była „Klara“ szkoły kawaleryjskiej. W ostatniej wreszcie gonitwie płaskiej, o rub. 300, pierwsza u mety stanęła „Rognieda“ p. Kozłowa, a za nią „Rebeka“ p. Zworykina.

— **Muzeum dziennikarskie** w Akwisgranie nabyło niedawno zbiór dzienników urzędnika pocztowego Sachsa. Zaczął on je zbierać w r. 1840 i prowadził bardzo systematycznie, starając się szczególniej o gazety z wieku XVIII. Z początkiem r. b. posiadał już 23.000 okazów. Muzeum, nabywszy ów zbiór, liczy obecnie 40.000 okazów, bardzo cennych i posiadających poniekąd wartość dziejową

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przedwstępna koncesya na nową kolej w Galicyi. *Wiener Ztg.* donosi: Ministerstwo handlu udzieliło inżynierowi w Krakowie, Edwardowi Uderskiemu, w połączeniu z zarządcą dóbr Lud. Seeligem i przedsiębiorcą budowlanym Gustawem Dobińskim zezwolenie na przedsięwzięcie przedwstępnych robót technicznych dla wybudowania kolei lokalnej z Kalwaryi przez Myślenice, Dobczyce i Gdów do Bochni. Czas tej koncesyi wynosi pół roku.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 16 sierpnia 1888 r.

Lwów, Pszenica 7·80 do 8·30, żyto 6·80 do 7·35, owies obroczny 7·— do ·—, jęczmień 7·— do —·—, rzepak 15·70 do 16·50, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, spirytus za 10.000 tr. prct. zł. 13·50 do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Tarnopol, pszenica 7·70 do 8·10, żyto 6·60 do 7·05, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, owies ·— do ·—, groch 7·— do 9·50, wyka —· do —·—, rzepak 15·40 do 16·25 lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·65 do 8·—, żyto 6·50 do 7·—, jęczmień 6·50 do ·—, owies ·— do ·—, groch 7·— do 7·75, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do — —, koczniyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·50, żyto 7·— do 7·35, jęczmień 6·70 do 7·25, owies ·— do—·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·70 do 16·70 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 45·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów —· — do —·— zł.

Usposobienie spokojne. Za chmiel ofiarują kupcy od 45 do 50 zł. Transakcyj jednakowoż nie wiele zrobiono.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybędzie z Berlina do Ischl dzisiaj po południu w towarzystwie generał-adjutanta hr. Paara i dwóch przybocznych adjutantów.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya przedłużyły swój pobyt w Gastein i dopiero dzisiaj rano miały przybyć do Ischl. Rocznica urodzin Najj. Pana będzie obchodzona w kole ściśle familijnem. Z Arcyksiążąt spodziewanym jest tylko Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Ludwik Wiktor. Dnia 18. b. m. o godz. 8 rano odprawioną zostanie w kaplicy willi cesarskiej msza św., na której będzie obecną cała Rodzina cesarska.

Dnia 19. b. m. wyjedzie Najj. Pan do Wiednia, Najj. Pani zaś i Najd Arcyksiężniczka Marya Walerya pozostaną w Ischl.

Do *Pol. Corr.* piszą z Berlina:

Zarówno w kołach dworskich, jak ludności, stwierdzają jednogłośnie nadzwyczaj przyjemne wrażenie, jakie powszechnie sprawił mało dotychczas znany Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Zdobył on sobie od razu gorące sympatye.

Wspólny Minister skarbu p. Kallay uda się wkrótce na kilkutygodniowy urlop, który przepędzi w Tyrolu.

Donoszą z Bukaresztu, że ces. król. poseł hrabia Gołuchowski, rozpoczął w dniu 13 b. m. trzymiesięczny urlop i uda się wkrótce do swoich dóbr w Galicyi. Podczas nieobecności posła, prowadzić będzie sprawy poselstwa c. k. sekretarz legacyjny, Mikołaj hrabia Szécsen.

Zamianowany kierownikiem c. k. konsulatu generalnego w Warszawie radca legacyjny baron Wacken pozostaje jeszcze do końca sierpnia w Sinaia, poczem na Wiedeń uda się na nowe swoje stanowisko.

Wiener Ztg. ogłasza Najwyższe postanowienie, mocą którego poseł na sejm krajowy, Franciszek hr. Coronini, został mianowany marszałkiem, a dr. Józef Tonkli zastępcą marszałka w kierowaniu obradami sejmu Gorycyi i Gradyski.

„Dziennik rozporządzeń państwowych“ ogłasza dwa rozporządzenia w sprawie wykonania nowej ustawy wojskowej. Zawierają one zarządzenia Ministerstwa oświaty co do ułatwień dla studentów Akademii sztuk pięknych w Wiedniu i studentów szkół wyższych. Ministerstwo przypomina, że zapisywanie się na wykłady uniwersyteckie w roku, w którym ochotnik odbywa służbę prezencyjną, nie tylko nie będzie ważne, lecz stanie się przedmiotem dyscyplinarnego dochodzenia. W razie, gdyby przypadkowo półrocze takie wliczono uczniowi do studyów i na tej podstawie przypuszczono go później do egzaminu, to po sprawdzeniu nadużycia należy świadectwo ze złożonego w ten sposób egzaminu teoretycznego unieważnić. Skutkiem tego każdy uczeń szkół wyższych, zanim przypuszczony będzie do egzaminu, czy do rygorozum, egzaminu państwowego lub kwalifikacyjnego, winien wy-

kazać się, że udowodni, iż przepisaną liczbę półroczy wysłuchał, przyczem nie było wypadku komulacyi z jego prezencyjną służbą wojskową. W tym celu winien kandydat przedłożyć dowody, że albo do wojska wcale nie należy, albo że jeszcze służby prezencyjnej nie rozpoczął, albo też wreszcie ma wykazać się, w którym roku odbył służbę prezencyjną.

Do *Polit. Corr.* piszą z Berlina, że wzniesione przez obu Najj. Monarchów toasty, sprawiły jak najlepsze wrażenie i poczytywane są w związku z sobą jako wypadek pierwszorzędnej doniosłości. Pozostające w bliższych stosunkach ze sferami rządowemi organa potwierdzają także korzystne i bardzo ważne znaczenie toastów monarszych. Tak naprzykład pisze *Vossische Zeitung*: Koleżeństwo przymierza i braterstwo wojskowe obu ludów, mogło było być wprawdzie silniej zaznaczone, aniżeli się to stało w toaście cesarza Wilhelma, ale nie wojnę, lecz utrzymanie pokoju, jak w układzie sprzymierzonych, tak też i w mowie tej, postawiono na pierwszem miejscu. Zapatrywanie to godzi się też zupełnie z odpowiedzią Najjaśn. Cesarza Franciszka Józefa, gdy wzniósł kielich na powodzenie cesarskiego brata. Dla przeciwników przymierza austro-niemieckiego dostateczną wskazówką powinien być ustęp o „nierozerwalnem braterstwie i koleżeństwie“. Stwierdza on bowiem, że wszelkie nadzieje rozluźnienia tego stosunku są zwodnicze. Dla ludów, które chcą na drodze pokoju postępować i rozwijać się, ustęp o wzmocnieniu i pomnożeniu gwarancyj pokojowych brzmi niewątpliwie przyjemnie. Wrażenie zaś obu przemówień, razem wziąwszy, wzmocni przekonanie Europy, że sprzymierzone państwa długo jeszcze chronione będą od konieczności patrzenia na swe wojska walczące ramię przy ramieniu.“

W uzupełnieniu, kończy *Polit. Corresp.* donoszą nam równie z cesarskiej stolicy niemieckiej, że wszędzie spieszono Monarsze Austryi z okazaniem głębokiej czci. Kiedy Monarcha przejeżdżał przez Charlottenburg, zarządziła dyrekcya ogrodu powitanie przez kapelę domową. Podczas zbliżenia się ekwipażu cesarskiego zagrała muzyka ludowy hymn austryacki, a zgromadzeni dokoła muzyki spiewali: *Gott erhalte*. Najj. Pan przyjął owacyę tę bardzo łaskawie.

Z Berlina telegrafują do *Fremdenblattu*: W tutejszych kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie toastom monarszym. Słowa obu Cesarzy nie pozwalają zapoznawać poważnej sytuacyi i zwiastują w obec wrogich pokojowi tendencyi, jakie pojawiają się ze wschodu i zachodu tę świadomość własnej siły, jaka spoczywa w przymierzu trzech mocarstw. Sprzymierzone mocarstwa czują się dzisiaj nie tylko więcej niżeli kiedykolwiek zjednoczone, lecz także gotowe do boju.

Polityczne koła, jak telegrafują dalej z Berlina, są niezwykle zadowolone z pobytu Najj. Cesarza austryackiego i spodziewają się wzmocnienia europejskich stosunków pokojowych. Zdanie to podzielają także austr. mężowie stanu. Wiadomość, jakoby teraz miała być zawartą konwencya wojskowa między Austryą a Niemcami polega na mylnych informacyach. Wszystkie ewentualności na wypadek zakłócenia pokoju były dawniej już omówione i dla tego nie zachodzi zupełnie potrzeba jakiegokolwiek jeszcze w tym kierunku zasadniczego porozumienia. Jednolitość atoli postępowania wymaga aby Monarchowie, układami związani, od czasu do czasu, o ile to możliwe, wymienili ze sobą nawzajem swoje zapatrywania. Do tych wynurzeń tym razem został dopuszczony także Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand. Ks. Bismarck konferował kilkakrotnie z hr. Kalnokym. Ks. kanclerz dał przedwczoraj obiad na cześć hr. Kalnoky'ego.

Rossyjski dziennik urzędowy ogłosił rozkaz carski o reformie sądownictwa i zarządów włościańskich w kraju nadbałtyckim, oraz przepisy o zaprowadzeniu pocztowych kas oszczędności.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, że książę Jerzy Leuchtenberg, narzeczony księżniczki czarnogórskiej, Stany, uda się w pierwszej połowie września na dwór książęcy do Cetynii.

Ambasador francuski na dworze petersburskim, pan Laboulaye, przyjmowany był przez księcia Mikołaja czarnogórskiego na audyencyi uroczystej, ażeby przyjąć podziękowanie księcia za odszczególnienie następcy tronu Daniły, który od prezydenta republiki otrzymał w ostatnich dniach, za pośrednictwem pana Laboulaye, wielką wstęgę Legii honorowej.

Na innem miejscu podajemy przebieg ostatniego posiedzenia trybunału państwa we Francyi, tu zaś w uzupełnieniu zanotować wypada, ze na posiedzeniu jawnem we środę, o godzinie ósmej wieczorem, prezydent senatu odczytał obszernie motywowany wyrok, skazujący B o u l a n g e r a, D i l l o n a i R o c h e f o r t a na deportacyę w miejscowości obwarowanaj, oraz na ponoszenie kosztów procesu.

Republikańskie grupy senatu na posiedzeniu poufnem uchwaliły wezwać rząd, ażeby wykonał wyrok trybunału państwa. Równocześnie wezwano ministrów, ażeby wystąpili odpowiednio przeciw wszystkim funkcyonaryuszom władz państwowych, skompromitowanym w propagandzie boulanżystowskiej.

Boulanżystowskie dzienniki napadają na trybunał państwowy a cały proces nazywają niesłychanie tendencyjnym. Hałas ten jednak w porównaniu z ogólnym tenorem innych pism nie wielkie robi wrażenie.

Wyrok wchodzi w wykonanie po upływie ośmiu dni od ogłoszenia, pociąga za sobą utratę wszelkich praw obywatelskich i potrzebę zamianowania kuratora dla spraw majątkowych skazanych.

Osservatore Romano zbija ponownie pogłoski o rzekomej chorobie Papieża, a jednocześnie zaprzecza, jakoby Watykan wydał polecenie dziennikom bawarskim propagowania niechęci przeciw trójprzymierzu. *Osser. Rom.* ubolewa, że od pewnego czasu rozpowszechniane są takie pogłoski, obrażające Watykan.

Ze Spezii donoszą: Król Humbert, z następcą tronu, księciem Genui i ministrem marynarki, byli obecni na manewrach, w których atakowane były przez ośm łodzi torpedowych pancerniki: *Italia* i *Lepanto*. Następnie korpus 750 ludzi wykonał wylądowanie na wybrzeżu zatoki. Król złożył w rozkazie dziennym uznanie swoje, poczem zwiedzał dzielnicę miasta, zamieszkaną przez robotników, gdzie był nadzwyczaj serdecznie powitanym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan w Berlinie.

Berlin, 16 sierpnia. Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i z całą świtą udał się wczoraj do kościoła św. Jadwigi, gdzie został powitany przez duchowieństwo. Najj. Pan wysłuchał cichej mszy św.; przy wejściu do świątyni wręczyły Najj. Panu dwie dziewczynki wspaniały bukiet. Tak w ciągu jazdy do kościoła, jakoteż w powrocie z kościoła, liczne rzesze publiczności witały Najj. Pana z zapałem.

O godzinie 1 z południa odbyła się w Kaiserinhof parada wojskowa pułku grenadyerów Imienia Cesarza Franciszka Józefa. Obaj Monarch owie przybyli na plac popisu w poczwórnym powozie. Najj. Pan odbył przegląd piechotą; za Nim postępował cesarz Wilhelm z członkami świty; podczas defilady odegrała kapela marsz Radetzky'ego. Najj. Pan wyraził komendantowi Najwyższe Swe zadowolenie, poczem w kasynie oficerskiem odbyło się śniadanie na 150 nakryć. Komendant wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana, przyjęty z nieopisanym zapałem, Najj. Pan zaś wychylił puhar na powodzenie pułku i podziękował korpusowi oficerskiemu za zaproszenie.

Najj. Pan udzielił następnie posłuchania księciu kanclerzowi, który przedtem konferował dłuższy czas z hr. Kalnokym.

Po południu Najj. Pan, Cesarz Franciszek Józef w towarzystwie cesarza Wilhelma i Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, zwidził wystawę przyrządów służących do ochrony robotników od wypadków i zabawił dłuższy czas w oddziale austryackim, zostającym pod kierownictwem dr. Migerki, któremu Najj. Pan wyraził Najwyższe Swe uznanie.

O godzinie 6 min. 30 wieczorem odbył się w zamku królewskim obiad, w którym wzięli udział obaj Monarchowie, książęta, członkowie świty i t. d.

Najj. Pan udzielił hr. Waldersee brylantów do wielkiego krzyża orderu Leopolda.

O godzinie 9 wieczorem wyjechał Najj. Pan z dworca anhaltskiego, na Lipsk, do Ischl. Na życzenie Najj. Pana zostało zaniechane wszelkie oficyalne pożegnanie, tudzież honory wojskowe.

Pożegnanie Monarchów było jak najserdeczniejsze; obaj Monarchowie uścisnęli się i ucałowali kilkakrotnie.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand tudzież świta Najj. Pana opuściła Berlin o godzinie 9 min. 35 wieczorem.

Berlin, 16 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Są to dni pełne uroczystego namaszczenia, na które niemiecka stolica ogląda się po opuszczeniu przez Najdostojniejszego Gościa naszego domu panującego. Dni te pozostaną w sercach całej ludności niemieckiej na zawsze pamiętnemi. Musiały bowiem aż do głębi serc przeniknąć wszystkie te słowa, któremi Najdostojniejszy Monarcha sprzymierzonego państwa sąsiedniego wyrażał uczucia, które ożywiają Go względem ścisłą przyjaźnią połączonego cesarza Wilhelma i całego ludu niemieckiego. Najdostojniejszy Monarcha Austro-Węgier powraca z wrażeniem, iż wierność za wierność odnosi, a kiedy do zajęć panującego powróci, to i tam tak u Najd. Monarchy, jak i wśród ludów wspomnienia o odnowionych dowodach przyjaźni i braterstwa, które w Berlinie wymienione zostały, pozostaną niezatartemi. A tak samo w Niemczech jak w Austro Węgrzech wspominać będą miliony z wdzięcznością o wzmocnieniu i przymnożeniu rękojmij pokojowych, które, jak brzmiały słowa Jego Ces. Mości Franciszka Józefa, przyczynią się do pomyślności i błogosławieństwa sprzymierzonych państw i ludów, jakoteż całej Europy.

Ratysbona, 16 sierpnia. Najj. Pan przejechał tędy o godzinie w pół do 9 rano. Licznie zebrana na dworcu kolejowym publiczność witała Monarchę pełnemi zapału okrzykami.

Wiedeń, 16 sierpnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Najjaśniejszy Pan mianował księcia pruskiego H e n r y k a właścicielem pułku piechoty nr. 20.; księcia pruskiego A l b r e c h t a, regenta Brunszwiku właścicielem pułku dragonów nr. 6 i marszałka polnego, hr. M o l t k e g o właścicielem pułku piechoty nr. 71.

Wiedeń, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm nadał Najd. Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynadowi order Czarnego Orła.

Berlin, 16 sierpnia. Członkom austro-niemieckiej ambasady udzielił Najj. Cesarz Franciszek Józef ordery.

Berlin, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Książę Bismarck wyjeżdża w sobotę na kilkanaście dni do Friedrichsruh i powróci dopiero z początkiem września do Berlina.

Car z początkiem września opuszcza Petersburg a do Berlina przybędzie zapewne w pierwszym tygodniu września.

Monaster, 16 sierpnia. Profesor gimnazyalny, Dingelstädt, został wybrany biskupem w Vechte (miasto w Oldenburgu).

Belgrad, 16 sierpnia. *Polit. Corr.* donosi, że Milan wyjedzie w sobotę z Belgradu a w tym samym dniu powróci Ristic do Belgradu.

Belgrad, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Myślą tu, iż w skutek ostatniego listu Risticza do królowej Natalii, spotkanie jej z synem będzie zaniechanem. Risticz jutro wraca z Wranii.

Sofia, 16 sierpnia. Wczoraj nie było żadnych politycznych manifestacyj. Podczas owacyj ludu przed pałacem, wygłosił pewien mieszczanin mowę powitalną, na którą odpowiedział książę krótko wśród hucznych oklasków. Podczas bankietu podniósł książę materyalny rozwój kraju od chwili, w której wstąpił na tron; zaznaczył ofiary, jakie poniósł naród w celu obrony autonomii i wolności; wyliczył usiłowania, zmierzające do utrzymania porządku i pokoju, które to usiłowania zjednały rządowi nietylko sympatye całego cywilizowanego świata, ale nadto wywołały pochwałę ze strony jednego z Najjaśniejszych i najpotężniejszych europejskich Monarchów, tudzież ze strony jednego z najwybitniejszych mężów stanu. — Stambułow podnosił z uznaniem zaparcie się księcia; walki w ostatnich kilku latach znaczą więcej, niż zwycięstwo na polu bitwy. Mutkurow dziękował w imieniu armii.

Stokholm, 16 sierpnia. Król zaprosił obradujący tutaj kongres oryentalistów i wezwał do przyjęcia u niego gościny austryackiego Ministra wyznań i oświaty, Gautscha oraz byłego austryackiego ministra handlu Kremera.

Ateny, 16 sierpnia. Szakir-basza składa na ludność chrześciańską całą odpowiedzialność za obecne położenie na Krecie.

Ateny, 16 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi, że podana przez niektóre dzienniki treść greckiej noty w sprawie Krety, jest zmyśloną.

Według doniesień z Krety, rozpoczęły się rokowania między Szakirem baszą a Kreteńczykami, na podstawie żądań przez nich w ostatnich czasach podniesionych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 sierpnia 1889, godzina 1 minut 45. Alp. Tow. górn. 75·50. Węg. akcye kredyt 319·—, Akcye anglo-austryackie 128 30, Akcye banku Union 226·75, Akcye kolei Karola Ludwika 192·—, Akcye kolei północnej 252·75, Akcye kolei południowej 116·75, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Elżbiety —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 235·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 186·—, Wiedeńskie losy 143·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 31·20, 4-proc. węgierska renta złota 99·70, Akcyi związkowego banku 109·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej 221·75. Rubel papierowy 1·24·—, Węgierskie losy 94·70, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Akcye tytoniowe 108·—, Akcye banku dla krajów koronnych 233 25. Kolej Elbetal 217·50. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 16 sierpnia 1889, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 305·50, Anglo-austryackie 127 50, Unionbank 226·50, Kolej Karola Ludwika 192·—, Południowa 116·25, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96·50, 4 prc. węgierska renta złota 99 65 zł., Napoleondor 9·50·50 Rubel papierowy —·—. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 14 sierpnia 1889. W i e d e ń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 14·12 do 14·37 złr. S z c z e c i n: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. B u d a p e s z t: Pszenica na jesień 8·44 do 8·45 złr. B e r l i n: Pszenica żółta (na sierpień) 190·25, do —·— zł. żyto —·— zł. spirytus —·— zł.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 14 sierpnia 1889.

pięciu liczb

53 — 40 — 37 — 71 — 9

Następne ciągnienie przypada w dniu 28go sierpnia i 11 września 1889.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 16 sierpnia 1889.

Hotel Zorza.

Pp. T. Wasilewski z Sienkowa, A. Bobrownicki z Malawy, P. H. Dobrzański z Dobromila, E. Daszkiewicz z Czerniowiec.

Hotel Francuski.

Pp. br. A. Karg z Czerniowiec, Dr. S. Abłamowicz z Krakowa, A. hr. Olizar z Wołynia.

Hotel Europejski.

Pp. A. Udrycki z Mostów, K. Traczewski z Meduchy, J. Mickiewicz z Zawadki, S. Lebowski z Krakowa.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzecz główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Bełzca: o godz. 5 min. 53 poł. pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze pociąg mięszany o g. 10 wieczór (do 13 listop.)

Ze Stryja: o godz. 12 min. 8 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 36 po poł. pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza pociąg mięszany o g. 7 rano (do 13 listopada.)

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 5 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 20 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 45 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1889.

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna Stanisławowa. i Stryja pociąg osobowy o godz. 3 min 36 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1889.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.	
I. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	191 —	184 50	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	234 —	237 50	
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	277 —	281 —	
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	216 —	
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100 —	101 —	bez kupona bieżącego
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103 —	104 —	
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97 75	98 75	
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 70	101 70	
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 —	97 —	
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100 70	101 70	
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93 80	94 80	
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	98 55	99 55	
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92 80	93 80	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55 —	58 —	
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	49 50	
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—	— —	
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 25	105 25	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 50	101 50	
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .			
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 —	106 —	
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	96 50	97 50	
5. Losy miasta Krakowa	24 —	26 —	
„ „ Stanisławowa	— —	38 —	
6. Monety.			
Dukat holenderski	5 64	5 74	
Dukat cesarski	5 66	5 76	
Napoleondor	9 49	9 59	
Półimperyał	9 72	9 82	
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 36	1 48	
„ „ papierowy . . .	1 22¾	1 24¾	
100 marek niemieckich . . .	58 25	59 25	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 sierpnia 1889.

I. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.75	83.95
luty-sierpień	83.80	84.—
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	84.75	84.95
kwiecień-październik	84.70	84.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.25	132.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.—	140.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	144.50	145.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	174.—	174.50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	174.—	174.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	150.—	151.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	99.65	99.85
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.80	110.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	106.—
Galicyi	104.60	105.20
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.80	105.20
Węgier	104.80	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	126.—	126.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	308.—	306.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	555.—	560.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł .	908.—	910.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2525.—	2535.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.—	192 50
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	235 —	235 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	222 25	222 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	117.25	117 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	189.—	189.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	93.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	95.40	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	100.50	101.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.50	101.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.—	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.30	100.75
Banku aust. węg. 4½ pr. . . .	101.50	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	103.—	103 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.80	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	101.—	101.50
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.20	100.80
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.80	102 50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.50	101.—
dtto (Jarosław-Sokal) .	100.50	101.—
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	82.20	82.80
z r. 1884 . .	89.20	90.—
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.40	100 80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.—	185.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	61.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124 —	126.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	36.50	38 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.75	25.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24 50	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.75	60.75
Palffiego po 40 zł. m. k.	61.75	62.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19.25
„ „ węg. „ po 5 zł	12 25	12 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.—	22.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.25	63.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	64 —	65.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. .	—.—	156.—
„ „ po 50 zł. w. a. .	—.—	75.25
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	41.—	42.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	56.—	57.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 60	119 80
Paryż za 100 fr.	47 40 —	47 47 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.50.—	9.52.50
Rossyjski półimperyał	.—.—	.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 14 sierpnia 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	75
„ „ „ w srebrze .	84	80
Renta w złocie	109	80
5 pr. austr. renta marcowa	99	60
Akcye banku austro węgier.	907	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	306	—
Londyn	119	45
Napoleondor	9	49—
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	42½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7977 (5419 3—3)

Dnia 21 sierpnia 1889 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 25 września 1889 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. l. 355 i 901 gminy Załucze nad Czermoszem objętych Tanaseja Kopczuka spadkobierców i Jakóba Wojewódki Iwana własnych na rzecz Dawida Rozenheka pto. 205 zł. zpn.

Cena wywołania 902 zł. i 160 zł.

Wadyum 92 zł. i 16 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest adw. dr. Schäfer w Sniatynie.

Sniatyn, dnia 7 lipca 1889.

L. 6639 (5368 3—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Chaji Goldberg przeciw Mechlowi Nussenbaum w kwocie 2700 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniu 9 września 1889 o 10 godz. przed południem w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż sumy 360 zł. w stanie biernym realności wykazem hipotecznym nr. 45 dla gminy Bucyki objętej Moszka Gelbfarba własnej na rzecz Mechla Nussenbauma jak karta C. poz 1 zaintabulowanej.

Cena wywołania 360 zł.

Wadyum 10%.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się chęć kupna mających, tudzież tych wszystkich którzy by po dniu 16 maja 1887, to jest po dniu wydania wyciągu tabularnego powyższej realności na sumie tej prawo zastawu uzyskali, zawiadamia z tem, że dla nich kuratorem Berl Genser z Gzymałowa ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 23 lutego 1889.

L. 2320 (5312 3—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 23 września 1889 i w dniu 21 października 1889 o godz 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności pod nk. 111 w Frydrychowicach położonej według wykazu hipotecznego l 111 księgi gruntowej katastralnej gminy Frydrychowice własnej na zaspokojenie wierzytelności Stefana Schnitzera w kwocie 7 zł. 70 ct.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 777 zł. 95 ct.

Wadyum 78 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Jan Malec z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, 20 czerwca 1889.

L. 3924 (5436 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 28 sierpnia 1889 i dnia 25 września 1889 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 93 w Ustyanowej położonej wedle wykazu l. 52 dłużnika Michała Hoszkiewicza własnej na pokrycie pretensyi banku włościańskiego w kwocie 150 zł wa. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł. wa.

Kurator wierzycieli miejscowy notaryusz pan Morwitz.

Ustrzyki, 24 czerwca 1888.

L. 6157 (5437 3—3)

Zbaraski Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Majera Rappaporta w kwocie 300 zł. z pn., odbędzie się dnia 17 września 1889 i dnia 11 października 1889 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż ciała hip. objętego wykazem 306 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Stary Zbaraż Jędrzeja Wasyliszyn i ciała hip. objętego wykazem 280 tejże księgi gruntowej Jana Suchodolskiego własnego; na pierwszym terminie rzeczone ciała hip. sprzedane będą tylko wyżej lub za cenę szacunkową 530 zł. a względnie 290 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 10 prc. t. j. 53 zł. i 29 zł.

Zbaraż, dnia 6 lipca 1889.

L. 5097 (5416 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 9 września 1889 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś d. 14 października 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 32 według wyk. hip. 120, 116 i 117 księgi gruntowej gminy kat. Czołhynie objętej, Iwana Sawczaka i Iwana Senatowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 187 zł. 41 ct. z pn.

Cena wywołania 214 zł.

Wadyum 21 zł. 40 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 30 czerwca 1889.

L. 2848 (5417 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10tej rano w dniu 28 sierpnia 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 września 1889 nawet poniżej takowej, licytacyę realności wyk. hip. l. 201 gminy katastralnej Połtew objętej Marka Szkarady własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach pto 55 zł. z pn.

Cena wywołania 46 zł.

Wadyum 4 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 20 kwietnia 1889.

L. 3314 (5434 3—3)

W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera celem zaspokojenia resztującej wierzytelności 4 zł. 90 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności pod lk. 150 w Skolem ciała tabularnego nie stanowiącej dłużniczki Jewki Hrebeniak własnej w dwóch terminach 10 września i 15 października 1889 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Skole, 1 grudnia 1888.

L. 2246 (5447 2—3)

Żabieński ck. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 10 rat po 18 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 21 sierpnia i 25 września 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności whl. 170 ks. gr. gm. kat. Zalipie objętej na Jana Micka zapisanej.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Żabno, 30 czerwca 1889.

L. 5702 (5396 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się 24 września i 24 października 1889 zawsze o godzinie 10 rano na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego o 124 zł. 23 ct. licytacya realności Jakóba Brody w Zabłotcach pod nr. 12, 3.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej takowej.

Resztę waunków przejrzeć można w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli Władysław Janicki w Radymnie.

Radymno, 25 lipca 1889.

L. 8820 (5433 2—3)

W tutejszym ck. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mosesa Klügera celem zaspokojenia wierzytelności 40 zł. aw. zpn. publiczna sprzedaż 1/3 części realności pod l. k. 214 w Skolem mieście położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Józefa Tyczyńskiego własnej w dwóch terminach, mianowicie 11 września i 15 października 1889 każdego razu o godzinie 10 przed południem pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 309 zł. 98 ct. aw., zakład 30 zł. 99 ct. aw.
2. Na pierwszym terminie owa 1/3 część realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugin terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Resztę warunków i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Skole, 15 lutego 1889.

L. 5811 (5167 2—3)

Wadowicki c. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Marcina Szczepaniaka w kwocie 23 zł. 40 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 24 września i 29 października 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 3/4 części realności lwh. 42 ks. gr. dla gminy Tomice Józefa i Kazimierza Szkutów własnych.

Cena wywołania 1080 zł. 15 ct.

Wadyum 108 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 2 lipca 1889.

L. 5189 (5446 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 22go sierpnia 1889 i dnia 24 września 1889 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności objętej wyk. hip. l. 531 gminy kat. Pójło Stasia Kierkosza własnej celem zaspokojenia pretensyi Ołeksy Jaremycza w ilości 450 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 795 zł.

Wadyum zaś 79 zł. 50 ct. wa.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko z cenę wyższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p Michał Baczyński w Kałuszu.

Kałusz, dnia 5 czerwca 1839.

L. 3790 (5468 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Swidnicy położonej, wedle wykazu hipotecznego nr. 248 tejże gminy dłużnika Eliasza Zubrzyckiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Stowarzyszenia zaliczkowego w Krakowcu w kwocie 40 zł. dnia 5 września i dnia 31 października 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 110 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 11 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolcuya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 16 listopada 1888 do tabuli weszli kuratorem p. Jana Derdelewicza i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Krakowiec, dnia 10 czerwca 1889.

L. 10413 (5464 1—3)

Dnia 29go sierpnia 1889 i dnia 30go września 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 18 w Woli baranieckiej położonej, objętej wyk. hip. l. 19 i l. 100 gminy Woli baranieckiej w sprawie c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie przeciw Maksymowi Hryciów pto 390 zł. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1715 zł. wa.

Wadyum 171 zł. 50 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, dnia 24 lipca 1889.

L. 3815 (5469 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 90 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Marcina Kwiatka w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 13 gm. kat. Przytkowice objętej dłużniczki Magdaleny Kowalczykowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 19 sierpnia i dnia 23go września 1889 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze Sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Wiktor Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 11 zł. 95 ct. wa.

Kalwarya, dnia 10 czerwca 1889.

L. 9350 (5457 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo przebudowania mostu nr 101 na Skawinie na trakcie nadwiślańskim w krakowskim okręgu budowniczym odbędzie się na dniu 3 września r. b. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 8764 zł.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa przejrzeć mona w c. k. Starostwie w Krakowie w godzinach urzędowych gdzie takie w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5pr. wadyum w kwocie 438 zł. z wyrażeniem ofiarowanej ceny cyframi i literami.

Oferty nieułożone według przepisu lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1889.

L. 2229 (5470 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 35 zł. 32 ct, 92 zł. 86 ct. i 7 zł. 36 ct. wa. z pn., odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. gal Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż całej posiadłości lwh. 262 gm. kat. Przytkowice objętej dłużników Jana i Magdaleny Kolasów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16 września i 19 października 1889 każdym razem o godz. 10tej rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Wiktor Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 30 zł.

Kalwarya, dnia 30 kwietnia 1889.

L. 11859 (5444 1—3)

Dnia 29 sierpnia 1889 i dnia 30 września 1889 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 92 wyk. hip. 63 dla gminy Nadyby objętej w sprawie Pawła Popiela przeciw Stefanowi Fabianowi o zniesienie spólności powyższej realności przez publiczną licytacyę.

Cena szacunkowa wynosi 181 zł. w. a.

Wadyum 18 zł. 10 ct. wa.

Przy pierwszym terminie realności ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, 22 lipca 1889.

Konkursa.

L. 28717 (5448 3—3)

Na posadę dyrektora ck. urzędu pocztowo telegraficznego we Lwowie z poborami VII. klasy rangi i kaucyą równającą się rocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 września b. r. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 11 sierpnia 1889.

L. 4705 (5422 3—3)

Przy c k. Sądzie powiatowym w Milówce opróżnioną jest posada funkcyonaryusza ck. Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 300 zł wa.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane wnieść do ck. Prokuratoryi Państwa w Wadowicach w przeciągu 14 dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Wadowice, dnia 10 sierpnia 1889.

Ck. Prokurator Państwa

L. 1937 (5443 2—3)

Celem obsadzenia posady adjunkta sądowego w IX randze przy Sądzie obwodowym w Wadowicach, ewentualnie przy innym Sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącej.

Podania wnieść należy w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach w terminie do 2 września 1889.

Wadowice, 11 sierpnia 1889.

L. 812 (5481 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę katechety obrządku rzymsko katolickiego w ck. gimnazyum w Nowym Sączu.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. ust. pań. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (Dz. ust. pań. nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem bezpośredniej władzy przełożonej do Prezydyum ck. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 1 Września 1889.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, 12 soerpnia 1889.

Kuratele.

L. 2613 (5430 3—3)

Hryńko Loch z Łuki wielkiej uznany został za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiono Filipa Brykajło gospodarza z Łuki wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, dnia 6 czerwca 1889.

L. 8841 (5473 1—3)

Sokalski ck. Sąd powiatowy uznał Antoniego Bratczuna z Bobiatyna marnotrawcą ustanawiając kuratorem Kornyłę Bogusza z Bobiatyna.

Sokal, dnia 4 lipca 1889.

L. 5627 (5472 1—3)

Sokalski ck. Sąd powiatowy uznał Stanisława Kaliszewskiego ze Sokala umysłowo chorym ustanawiając kuratorem ks. Pawła Kozinka z Wiszeńki.

Z ck. Sądu powiatowego.

Sokal, 2 maja 1889.

Upadłości.

L. 9632 (5461 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek, nieprotokołowanych kupców Aby Finkelsteina i Bernarda Speichlera w Stanisławowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Sądu krajowego Łuckiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Eliasza Fischlera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 września 1889, godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 30 września 1889 i podać ją na terminie na dzień 14 października 1889 godz. 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Stanisławów, 10 sierpnia 1889.

L. 4837 (5458 1—3)

Celem powzięcia uchwały, które z pretensyj masy konkursowej Wolfa Einhorna, należy uznać za nieściągalne, celem stanowczego załatwienia rachunków przez poprzedni zarząd tej masy złożonych i przyznania poprzedniemu zarządcy, względnie zastępcy tegoż Mojżeszowi Hausstockowi, niemniej obecnemu zarządcy dr. Zielińskiemu wynagrodzenia, wreszcie celem powzięcia uchwały co do sposobu rozdziału funduszów tej masy między wierzycieli, zwołuje się ogólne zgromadzenie tych ostatnich na dzień 25 września 1889 o godz. 9 rano, na który się interesentów do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przed komisarza konkursu wzywa.

Nowy Sącz, 27 lipca 1889.

C. k. Komisarz konkursowy.

L. 5113 (5459)

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że komisarzem konkursu Wolfa Einhorna, kupca z Nowego Sącza, ustanowiony został p. dr. Teofil Matusiński, adjunkt sądowy w Nowym Sączu, w miejsce dotychczasowego komisarza p. Ludwika Klemensiewicza.

Nowy Sącz, 3 sierpnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7033 (5369 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wilhelma Ehrlicha że dla niego w sporze sumarycznym Henryka Rutkowskiego z Jarosławia przeciw Wilhelmowi Ehrlichowi i Marcelemu Zakrzewskiemu pto 200 złr. ustanowiony został kurator p. dr. Grabowski adwokat z Jarosławia wzywa się więc Wilhelma Ehrlicha aby ustanowionemu dlań kuratorowi ze swej strony dowodów udzielił lub też innego zastępcę sądowi przedstawił.

Do wniesienia obrony i dalszej rozprawy w tym sporze wyznacza się równocześnie termin na dzień 19 sierpnia 1889 o godzinie 9 rano tutaj w sądzie.

Jarosław, 30 czerwca 1889.

L. 26564 (4994 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż w sprawie wekslowej Dawida Schachta przeciw Janowi Michałowi Pappius i Romanowi Rostańskiemu pto 100 zł. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Michała Pappiusa celem doręczenia mu wyroku z 2 marca 1889 l. 6908 i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Antoniego Dzjędzielewicza z substytucyą adwokata dr. Romanowskiego kuratorem mianował.

We Lwowie, dnia 6 lipca 1889.

L. 3682 (4915 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia nieobecnych Henryka i Gustawa Konitzów, iż matka tychże śp. Joanna Konitz zmarła na dniu 4go sierpnia 1886 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się Henryka i Gustawa Konitzów, by w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosili się w sądzie do objęcia spadku, w przeciwnym razie bowiem pertraktacya z ustanowionym dla nich kuratorem Wiktorem Konitzem z Białej przeprowadzoną będzie.

Biała, dnia 28 czerwca 1889.

L. 25692 (5383 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby mieli jaką wiadomość o Piotrze Czajkowskim, urodzonym w Zamarstynowie dnia 16 lutego 1794 r., by donieśli o tem albo tutejszemu sądowi lub też ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. p. drowi Skowronskiemu we Lwowie, najdalej do dnia 6 września 1890 roku.

Piotr Czajkowski wydalił się w r. 1831 podczas panującej podówczas cholery w Zamarstynowie i odtąd słuch o nim zaginął.

Po bezskutecznym upływie powyższego terminu przystąpi sąd do załatwienia prośby Józefa Czajkowskiego, by Piotra Czajkowskiego za zmarłego uznać.

We Lwowie, 6 lipca 1889.

L. 9488 (5358 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z pobytu wierzycieli Hermanna Granichstädchera i firmę „Józef Munk i synowie“, że do ukończenia likwidacyi wierzytelności do ceny kupna sprzedanych w drodze przymusowej ruchomości Chiela Fränkla w sprawie egzekucyjnej Balbiny Fränklowej jako prawonabywczyni Mindli Lipiner pto 1477 złr. 73 ct. aw. z pn., termin na dzień 27 września 1889 wyznaczono, na który wezwanie ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum adw. dr. Febusowi Salomonowi doręczono.

Tarnów, dnia 1 sierpnia 1889.

L. 4878 (5390 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Bna Edera, że w sprawie spadkowej po ś. p. Wilhelminie 1-o Lisiikiewicz 2 o Turkiewicz, dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Włodzimierz Piliński w Rzeszowie ustanowionym został, i że uchwała c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 28 sierpnia 1879 l. 12087, o przyznaniu spadku go zawiadamiająca, powyższemu kuratorowi doręczoną została.

Wzywa się zatem Jana Ba Edera, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych dokumentów dostarczył lub sobie innego zastępcę wybrał i o tem tut. sądowi doniósł, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, 25 lipca 1889.

L, 8015 (5062 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy w sprawie przekazania niewypośrodkowanego jeszcze liczebnie kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Chryplin, wyk hip. l. 7, w dobrach Chomiaków, wyk. hip. l. 28, i w dobrach Czerniejów, wyk. hip. l. 29 objętych, własność Estery Stein, Szifry, Mojżesza, Racheli, Berla, Dawida i Leiby Marguliesów i Gittli Kerner stanowiących, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomą wierzycielkę hipoteczną Chaje Margulies, względnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, dla których się równocześnie kuratora w osobie adw. kraj. dra Melitona Buczyńskiego, z substytucyą adw. kraj. dra Mandyczewskiego ustanawia, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którzy na rzeczonych dobrach przed dniem zanotowania odłączenia prawa do wynagrodzenia z propinacyjnego prawa wyszynku jakiekolwiek pretensye nabyli, aby takowe najdalej do 15 października 1889 w tut. sądzie zgłosili, inaczej bowiem w ślad §. 13 i 21 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku tabularnego zezwalający, uważani będą.

Nadto utraciliby prawo czynienia opozycyi i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie, przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mającej w myśl § 5 wspomnianego patentu, przyczem jednak ich prawo przekazania ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie i ziemi w ślad § 27 wyż powołanego ces. patentu, możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać: imię, nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hipotecznej której się domaga i odsetki, równe prawo z kapitałem mające i oznaczenie, pod jaką pozycyą wierzytelność w księgach hipotecznych jest wpisaną.

W końcu obowiązani są wierzyciele, po za obrębem tut. sądu zamieszkali, wskazać sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem przesyłane będą, jak gdyby doręczenie do własnych rąk nastąpiło.

Stanisławów, 13 lipca 1889.

L. 3366 (5033 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Zuzannę Skotnicką, że dla niej ustanowiono kuratorem adw. kraj. dra Ornsteina, któremu doręczono ts. uchwałę z dnia 20 sierpnia 1885, l. 12720, dozwalającą wpis prawa zastawu dla zaległości podatkowej po koniec kwartału 1884 w kwocie 28 złr. $72^1/_2$ ct. w stanie dłużnym realności wyk. hip. 1211 gm. kat. Brody.

Brody, dnia 26 marca 1888.

L. 4319 (5119 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem Izydora Weintrauba, że na prośbę Berischa Halperna de praes. 24 czerwca 1889 do l. 4319 tusądową uchwałą z dnia 28 czerwca 1889 do l. 4319, przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 550 złr. wa. z pn. wydany został, gdy ten pozwany Izydor Weintraub z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania go w niniejszej, wedle ustaw wekslowych przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, ustanowił kuratorem tut. adw. dra Mijakowskiego, z dodaniem mu na zastępcę adw. dra Kafińskiego

Upominamy niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał, c. k. sądowi doniósł i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki, sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów, dnia 28 czerwca 1889.

L. 8375 (5028 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Lichtenberga, że na prośbę Jetty Horowitz, wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 złr. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Buczyńskiemu z zastępstwem tut. adw. dra Bardacha, z wezwaniem, aby w należytym czasie udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisze.

Stanisławów, 17 lipca 1889.

L. 6574 (5118 3—3)

C. k. Sąd obwodowy uwiadamia, że dnia 22 listopada 1888, zmarła w Samborze Józefa Pawlewiczowa, urodzona Wanke bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi miejsce pobytu córki jej Antoniny zam. Bankowskiej nie jest wiadome, więc wzywa się ją, aby w przeciągu roku jednego w tut. sądzie się zgłosiła i oświadczenie swe do spadku tego wniosła, inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla niej ustanowionym w osobie adw. dra Baczyńskiego w Stryju przeprowadzonem będzie.

Sambor, 29 czerwca 1889.

L. 6619 (5029 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza zaginionego weksla z daty Tarnopol Września 1885, w dniu 20 października 1885 płatnego, na 87 złr. 60 ct. wa. opiewającego, a przez K. F. Popowicza w Tarnopolu akceptowanego, ażeby takowy do dni 45 od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie licząc temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu, weksel ten amortyzowanym zostanie.

Tarnopol, dnia 8 czerwca 1889.

L. 11672 (5134 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Grabowską Sąd krajowy zawiadamia, że przeciw niej wniosła Kasa oszczędności w Bochni skargę wekslową de pr. 6 września 1882 o 96 złr. a. w. z pn., i kuratorem dla niej ustanowiono adw. dra Ławrowskiego w Krakowie.

Wzywa się zatem Józefę Grabowską, aby do sądu się zgłosiła lub innego pełnomocnika sobie obrała.

Kraków, dnia 28 czerwca 1889.

L 17145 (5135 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Sindla Grossa z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie Maurycego Lipschütza przeciw Sindlowi Grossowi pto 393 złr. 48 ct. a. w. z pn, ustanowił mu kuratora c. k. notaryusza Meissnera w celu doręczenia temuż t. s uchwały z dnia 8 marca 1889 l. 5161.

Kraków, dnia 12 lipca 1889.

Doniesienia prywatne.

L. 998 (4580 1—3)

Konkurs

Konkurs na posadę lekarza miejskiego, Z tą posadą jest połączona roczna pensya 600 zł. a. w.

Akceptowanym zostanie tylko doktor medycyny.

Podania należy do 1 września b. r. do podpisanej Zwierzchności gminy wnieść.

Do powiatu sądowego Skole przynależą 42 wsie.

W miejscu jest c. k. Sąd i c. k. urząd podatkowy, fabryka zapałek zatrudniająca około 200, tartak parowy około 400 robotników.

Ludność przenosi 3500 dusz.

Skole jest miejscem klimatycznem, do którego rocznie przeszło 800 gości przybywa.

Zwierzchność gminy

Skole, dnia 14 sierpnia 1889.

Burmistrz Josel Lehrer.

L. 673 (5451 2—3)

Konkurs.

W Niżankowicach jest posada lekarza miejskiego z płacą 400 zł. rocznie i z należytościami za oględziny do obsadzenia.

Kandydat na tę posadę zostanie na jeden rok prowizorycznie, poczem może być stabilizowaną.

Kandydaci zechcą swe udokumentowane podania najdalej do 10 września b. r. do tutejszej Zwierzchności gminnej wnieść.

Lekarze medyczny mają pierwszeństwo.

Apteka publiczna w miejscu.

Niżankowice, 11 sierpnia 1889.

Zarząd masy krydalnej spółki J. Czyzes & J. S. Doller we Lwowie

sprzedaje w myśl uchwały wydziału wierzycieli, pozostałą resztę towarów w wartości szacunkowej około 5032 zł. 06 ct. w. a. ryczałtowo w drodze ofert najwięcej ofiarującemu.

Sprzedać się mające towary znajdują się w sklepie pod l. 14 ul. Krakowska.

Zarząd masy nie przyjmuje żadnej gwarancyi ani co do ilości, ani co do jakości ani co do wartości sprzedać się mających towarów.

Oferty wnieść należy do podpisanego zarządcy masy najdalej do 20 sierpnia 1889 godziny 6tej wieczorem.

Każda oferta ma być zaopatrzoną w wadyum wynoszące 10pr. zaofiarowanej ceny.

Oferent, którego oferta przyjętą zostanie winien będzie do 3 dni po zawiadomieniu go o przyjęciu ofertyl całą cenę kupna do rąk podpisanego zarządcy zapłacić i w tymże czasie kupione towary zabrać.

Zarząd masy zastrzega sobie prawo oddalenia wszystkich ofert.

(5449 1—3) Zarządca masy Szymon Ziff.

L. 15121 (5479)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Ogłoszenie konkursu.

C. k Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na cztery posady pomocników nadzorców kolejowych (Aushilfs-Bahnmeister) z płacą dzienną 1 zł. 25 ct.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść podania zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. do dnia 30 b. m. z dołączeniem świadectw ukończonych czterech klas gimnazyum lub niższych szkół realnych i nabytej praktyki w zawodzie budownictwa.

Również stawia się za warunek znajomość języka niemieckiego i polskiego w mowie i piśmie

Kraków, w sierpniu 1889.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.